

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

Biłgorajsk

[nova@gazetabilgoraj.pl](mailto:nowa@gazetabilgoraj.pl)
www.gazetabilgoraj.pl


Rozmowa
z gwiazdą

**Tłumy na koncercie
Patrycji
Markowskiej**

STRONA 8

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcz / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Starostwo: jest tak źle, że chcemy szpital z powrotem



Andrzej Szarlip, starosta

Spada jakość, jak i dostępność do świadczeń medycznych.

Tomasz Kwiatkowski, dyrektor szpitala

Szpital jest w bardzo dobrej kondycji. Pacjenci mogą być spokojni.

Szykuje się długa batalia o placówkę, a najbardziej zdezorientowani są pacjenci, którzy nie wiedzą, co ich czeka.

STR. 4/5

Spółka Arion Szpitale przejęła należący do samorządu szpital w Biłgoraju w 2010 roku

Gm. Łukowa: Dramat. Znikają plantacje tytoniu **s. 18**

Burmistrz Józefowa: Z drogami u nas jest luksusowo **s. 20**

Gm. Biszcz chce zostać uzdrowiskiem **s. 21**

Pan Mirosław jest sparaliżowany przez pijanego kierowcę



STRONA 7

Pomóżmy w zbiórce na rehabilitację

R E K L A M A

Lubelski
Bank Spółdzielczy

Wygodny kredyt gotówkowy

Oprocentowanie już od **3,75%***

jak VIP

www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75 % w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2 % od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,56 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych mających w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO – 6,985 %.

GS we Frampolu idzie do likwidacji. Sklepy już zamknięte, pracownicy na bruk

STRONA 6

R E K L A M A



Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

genesis

urologia

ul. Zamojska 51, Biłgoraj
tel. 84 686 19 05

rejestracja.bilgoraj@genesismed.pl
www.genesismed.pl
facebook.com/genesismed.eu

REKUPERCJA

POMPY CIEPŁA

FOTOWOLTAIKA

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE
W ABONAMENCIE MIESIĘCZNYM

GOLDSUN
optymalna energia

RZĄDOWE DOFINANSOWANIE **3000 ZŁ** DLA KAŻDEGO

84 888 01 87

goldsun.com.pl

ul. Namysłowskiego 8, Zamość

info@goldsun.com.pl

„Nowa Gazeta Biłgorajska”
 ul. Marii Konopnickiej 11
 23-400 Biłgoraj

Kontakt:
 84 686 11 00
 84 688 07 00
 Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
 Mateusz Orzechowski
 (redaktor naczelny)
 Tomasz Zalewa
 (redaktor prowadzący)
 791 132 007
 Anna Borowiec
 Natalia Raćaitis

Współpracownicy:
 Piotr Flor (regionalista)

Dodatek Katolicki:
 Maria Szado
 Mirosław Kita
 ks. Krystian Bordzań

Marketing i reklama:
 Anna Borowiec
 (dyrektor ds. marketingu)

Agnieszka Świst
 (doradca ds. reklamy)
 Kontakt: 84 688 07 00
 mail: aswist@gazetabilgoraj.pl

**MASZ
 TEMAT?**

**ZADZWOŃ
 84 686 11 00**

„Patrzyliśmy na te lasy, które tutaj są i to chwyta za serce” - rozmowa z Patrycją Markowską

Przed koncertem Patrycji Markowskiej w Biłgoraju udało nam się porozmawiać z artystką o jej pobycie w Biłgoraju. Gwiazda opowiedziała nam, jakie uczucia wywołał w niej przyjazd do naszego miasta oraz oczywiście o jej najnowszej płycie „Wilczy pęd”.

Pierwszy raz w Biłgoraju?
 Pierwszy.

Wiedziałas w ogóle, gdzie na mapie jest Biłgoraj, planując koncert?

Mniej więcej wiedziałam. Zawsze jest to dla nas taka niespodzianka, bo jechaliśmy dzisiaj busem i patrzyliśmy na te lasy, które tutaj są i to chwyta za serce. Bo to są takie widoki i przypominamy sobie zawsze z chłopakami, jaka Polska jest piękna, kiedy w takie miejsca przyjeżdżamy. Jaka potrafi być dzika, ile tu jest przestrzeni. To jest taki rodzaj widoków, który z wiekiem mnie coraz bardziej koi i których coraz bardziej łaknę.

Mielicie czas coś powiedzieć, czy tylko trasa?

Tylko trasa niestety. Bo to zawsze tak to wygląda, że wsiadamy w busa, jest próba, którą musimy zrobić. Każdy koncert traktujemy niezwykle poważnie i szanujemy publiczność, więc to jest pewnego rodzaju skupienie. A jutro już gramy w kolejnym miejscu. Więc

Relacja z koncertu s. 8



Patrycja Markowska - gwiazda koncertu Biłgoraj dla Ukrainy

na takie zwiedzanie już nie ma niestety czasu.

A jest w planach zwiedzanie naszych terenów - Rostocza?

W planach to zawsze jest, żeby tylko czas pozwolił.

Po pandemii i obostrze-

niach powoli wracamy do normalności. Rozkręciliście się już na dobre?

Nagraliśmy płytę „Wilczy pęd”, która się ukazała 20 maja i to jest niezwykle szczęście, że teraz możemy na koncertach grać te piosenki na żywo, bo to jest zawsze szczęście, kiedy te utwory, które były dopieszczane

w studio, nagle zyskują takie życie. Widzimy, jak publiczność na nie reaguje, które piosenki porywają, które wzruszają. I to jest cudowne. A planujemy trasę na jesieni, żeby zagrać tych utworów jeszcze więcej z tej płyty.

Diękuję za rozmowę.

Natalia Raćaitis

WASZE KOMENTARZE

Nowy most na rzece Tanwi w miejscowości Kuchy (gm. Księżpol) - oficjalnie otwarty. Były nożyczki, byli urzędnicy, było też trochę ludzi.

Tomek Mateja: Pięknie tylko mamy 21 wiek drewniane mosty budowali za komuny.

Józef Olekszyk: Bo jest przystosowany do odpowiednich wozów konnych zwanych drewniakami, czyli wszystko w porządku.

Marcin Berdzik: Dlatego budują drewniane, bo szykują nas do powrotu komuny.

Rostoczańskie lody z Józefowa zostały wpisane na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wytwarzane od 1952 roku w lokalnych cukierniach lody, powstają na podstawie starych receptur pochodzących od mieszkańców tutejszej miejscowości.

Weronika Piekut: Jedyne w swoim rodzaju

Anna Drozdowska: Najlepsze

To teraz szczerze. Czy powiat biłgorajski rozwija się i zmierza w dobrym kierunku? Jest okazja, żeby powiedzieć to radnym prosto w oczy. Już 24 czerwca sesja absolutoryjna.

Netto Wrc: Jak zrobić tor od A do Z, będzie ok. Martwią mnie jednak drogi i ich jakość, żeby nie było, jak w mieście, że 3-5 lat pozapadane, pocięte, pokrzywione, popękane. Chyba nie o to chodzi, żeby „odhańczyć” podpunkt tylko musi być jakość!!

Józef Olekszyk: Największym osiągnięciem Powiatu jest garnitur P. Starosty.

Arek Szubiak: Czy z internatu pozbyto się uczniów, żeby zrobić miejsce dla Ukraińców?

Iwona Śnieżko: W końcu Biłgoraj się obudził ze snu.

Tomasz Zalewa

„Mewa” nie leci. Ona już szybuje...

Biłgoraj: Cieszymy się, że nasze informacje spotykają się z tak żywą reakcją. Nie tylko czytelników „Nowej Gazety Biłgorajskiej”, bo teraz odezwała się firma „Mewa”. Przed tygodniem sprawdzaliśmy, co jeszcze zostało z legendy biłgorajskiego przemysłu, pytając, „Czy Mewa jeszcze się wzbije”? No i mamy odpowiedź.

Na wstępie chciałam podziękować za zainteresowanie naszą firmą, przeczytaliśmy Państwa artykuł z zacięciem i chciałam sprostać kilka informacji.

Nasza firma zatrudnia 47 osób na dziale produkcji, ale posiadamy także inne działy jak dział marketingu i dział handlowy, wielu naszych pra-

cowników pracuje w Warszawie, gdzie posiadamy swoje główne biuro, są to też firmy zewnętrzne.

Jednak nie to jest tematem mojej wiadomości.

Wydział artykuły w Państwa dzisiejszym wydaniu jednoznacznie wskazuje, jakby nasza firma była w złej kondycji i miała się ku upadkowi, na co może wskazywać pytanie/sonda „Czy MEWA przetrwa?” oraz pytanie na pierwszej stronie Państwa gazety „Czy MEWA jeszcze się wybije?”.

Chciałam poinformować, że firma jest w bardzo dobrej kondycji, a Spółka notuje największe w swojej historii (jako Spółka prywatna) wzrosty sprzedaży i na szczęście daleko jej do statusu firmy walczącej o przetrwanie. Budynki zostały w całości wyremontowane zarówno w środku, jak i na zewnątrz, a firma

wciąż rekrutuje nowych pracowników, gdyż powiększa swój zespół w Biłgoraju.

Jeśli byliby Państwo zainteresowani przedstawieniem realnej sytuacji firmy MEWA, a wydaje mi się, że byłoby to wartościowe i budujące dla mieszkańców Biłgoraja, którzy, jak sami Państwo zauważyli, mają kontakty z naszą firmą, mogę zaprosić Państwa do nas do firmy w celu przeprowadzenia reportażu, podczas którego moglibyście Państwo zwiedzić nasz zakład, porozmawiać z kierownikami naszych działów na temat planów firmy, nowych kolekcji i obecnej sytuacji. Możliwe byłoby wykonanie zdjęć zakładu produkcyjnego od wewnątrz, który zajmuje aż dwa piętra, pozostałe pięć firm, o których Państwo piszą w swoich artykułach, to poza firmą BRILU i KARKO mali najemcy, zajmujący niewiel-

kie powierzchnie użytkowe. Chciałam także poinformować, że nic w naszym budynku MEWA nie jest na sprzedaż, jak napisaliście Państwo w swoim artykule.

Produkty naszej marki sprzedawane są na terenie całej Polski i za granicą, znajdują się w wielu sklepach, hurtowniach i galeriach handlowych w wielkich miastach, dlatego uważam, że mieszkańcy Biłgoraja powinni wiedzieć, że firma pochodząca z ich miasta ma się dobrze i świetnie sobie radzi na rynku, z czego mogą być dumni, nie musząc się martwić o jej przetrwanie.

Pozdrawiam,
 Patrycja Popłońska,
 Kierownik dz. marketingu/
 Projektant

Zatem jesteśmy dumni, że „Mewa” znów jest siłą napędową przemysłu w Bił-

goraju. Trzymamy kciuki za podbój światowych rynków. Gramy do jednej bramki, w interesie powiatu biłgorajskiego. A „Mewa”, jakby ktoś jeszcze nie zauważył, już nawet nie leci, tylko wy-

soko poszybowała...

Tomasz Zalewa



Powiat biłgorajski dostanie 143 mln zł. Gminy odebrały właśnie czek

Rozdano symboliczne czek z dotacjami z drugiej edycji Polskiego Ładu. Do powiatu biłgorajskiego trafiły 143 mln zł bezzwrotnego dofinansowania najważniejszych inwestycji w gminach.

W Biłgoraju odbyła się konferencja prasowa, z udziałem poseł na sejm RP Beaty Strzałki, starosty biłgorajskiego Andrzeja Szarlipa, oraz przedstawicieli wszystkich 14 gmin powiatu.

- Myślę, że to jest historyczne wydarzenie. 143 mln dla 15 jednostek samorządu terytorialnego, to 24 inwestycje, które będą mogły być sfinansowane. Gminy powiatu biłgorajskiego nie są zasobne. Ich budżety opiewają od 20 kilku do 40 mln

zł. Dofinansowanie wielkości około 25 procent budżetu to są niewyobrażalne pieniądze. To bardzo duży zasób gotówki. To dzięki tym środkom pięknie je województwo lubelskie. To dzięki tym środkom rozwijają się małe miejscowości - mówiła Beata Strzałka.

Beneficjentami programu są: Starostwo Powiatowe w Biłgoraju oraz wszystkie 14 gmin powiatu.

Na co zostaną przeznaczone pieniądze? Głównie na remonty dróg, modernizację budynków użyteczności publicznej, budynków służby zdrowia, przedszkola, szkoły, ale też na modernizację kanalizacji i wodociągów.

- Nieprzypadkowo konferencja organizowana jest w tym miejscu - przed basenem w Biłgoraju, bo właśnie ten obiekt



Przekazanie symbolicznych czeków przedstawicielom samorządów podczas konferencji prasowej

będzie remontowany w ramach środków, jakie pozyskaliśmy z Polskiego Ładu. Jesteśmy już po odbiorze dokumentacji i zezwoleń na przebudowę tego miejsca, jesteśmy gotowi do ogłoszenia przetargu i będzie-

my to czynić jak najszybciej. Będzie nowa część rekreacyjna dobudowana do tego obiektu, gdzie będą sauny, SPA, część rekreacyjna dla rodzin z dziećmi i będzie przebudowana stara część basenu. Będzie to bardzo

nowoczesny obiekt - zapowiada starosta biłgorajski, Andrzej Szarlip.

To już druga edycja Polskiego Ładu. W pierwszej również wszystkie nasze gminy skorzystały z programu.

Lista dotacji dla poszczególnych gmin:

Powiat Biłgorajski: 15 mln 975 tys. zł
 Biszczka: B 15 mln 200 tys. zł
 Turobin: 13 mln 440 tys. zł
 Tarnogród: 11 mln 449 zł
 Łukowa: 11 mln 264 tys. zł
 Potok Górny: 10 mln 798 tys. 863 zł 30 gr (9 mln 893 tys. 279 zł 81 gr oraz 905 tys. 587 zł 50 gr)
 Goraj: 9 mln 982 tys. 500 zł
 Obsza: 9 mln 805 tys. zł
 Terespol: 9 mln 300 tys. zł
 Księżpol: 8 mln 70 tys. zł
 Biłgoraj: 6 mln 800 tys. zł
 Frampol: 6 mln 555 tys. zł
 Biłgoraj: 4 mln 999 tys. 850 zł
 Józefów: 4 mln 906 tys. 256 zł 11 gr
 Aleksandrów: 4 mln 750 tys. zł

Natalia Raćkiewicz

Nie żyje motocyklista



39-letni kierujący motocyklem wywrócił się na jezdni uderzając w krawężnik

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w sobotę po godzinie 21:00 w miejscowości Majdan Stary (gm. Księżpol). Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 39-letni kierujący

motocyklem marki XTR wywrócił się na jezdni, uderzając w krawężnik. Motocyklista jechał bez kasku ochronnego. - Nie miał ani kasku, ani nawet tablic rejestracyjnych. Pomimo czynności

reanimacyjnych podjętych niemal od razu, mieszkaniec gminy Biłgoraj zmarł na miejscu - mówi mł. asp. Joanna Klimek z KPP w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Przyjechały darmowe komputery

Do Frampola przyjechały darmowe komputery: 22 laptopy i 1 komputer stacjonarny zakupione w ramach konkursu grantowego „Cyfrowa Gmina”. Sprzęt trafił już do dzieci z rodzin byłych pracowników PGR z terenu gminy Frampol.

Do końca października do Urzędu Miejskiego wpłynęło łącznie 25 wniosków, z których 23 udało się zakwalifikować do programu.

Zainteresowanie projektem na terenie całego kraju było ogromne. Wnioski złożyły wszystkie uprawnione

gminy w Polsce (1604). Rząd planował na początku przeznaczenie na ten cel 80 mln zł. Następnie ta kwota została podniesiona do prawie 590 mln zł.

Gmina Frampol otrzymała wsparcie na łączną kwotę 57,5 tys. zł.

Tomasz Zalewa

A U T O P R O M O C J A

W **wspólnota**
GRUPA WSPÓLNOTA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjalisty ds. reklamy

w Tygodniku lokalnym i portalu

NOWA GAZETA BIŁGORAJSKA

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe



WYMAGAMY:

- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

R E K L A M A



DO WYNAJĘCIA
 powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
 @ Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
 ☎ 602 127 870

Szykuje się długa batalia, a najbardziej zdezorientowani są w tym wszystkim pacjenci, którzy nie wiedzą, co ich czeka

Szpital w upadłości czy rozkwicie? Starostwo: jest tak źle, że chcemy go z powrotem



2010 roku Starostwo Powiatowe w Biłgoraju wydzierżawiło szpital spółce Arion Szpitale na 25 lat. Teraz szuka sposobu na wcześniejsze rozwiązanie umowy



- Stan techniczny budynków oraz urządzeń i sprzętów należy ocenić jako niezadowolający - mówi starosta biłgorajski



Andrzej Szarlip
starosta biłgorajski

Sytuacja szpitala jest trudna. Z roku na rok spada zarówno jakość, jak i dostępność do świadczeń medycznych.

starostwo

Bardzo częste są informacje o niedziałającym sprzęcie, co uniemożliwia wykonanie diagnostyki, a w konsekwencji przyjęcie pacjenta i jego leczenie

Z roku na rok spada zarówno jakość, jak i dostępność do świadczeń medycznych – mówią nam urzędnicy ze starostwa. Dlatego szykują się na przejęcie szpitala. Spółka ARION Szpitale, która jest jego właścicielem, wcale nie zamierza szpitala oddawać.

Przypomnijmy. Spółka Arion Szpitale przejęła należący do samorządu szpital w Biłgoraju w 2010 roku. Zarządza nim do dziś. W 2019 roku Zarząd Powiatu biłgorajskiego podpisał jednak umowę z kancelarią prawną po to, by wypowiedzieć umowę spółce Arion. Dlaczego?

- Jednym z głównych zadań nałożonych na powiaty na gruncie ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym jest ochrona zdrowia – tłumaczy nam Starostwo Powiatowe w Biłgoraju. - Jednakże, wypełnienie opisanych powyżej obowiązków, od których zależy ochrona życia i zdrowia mieszkańców powiatu biłgorajskiego, spoczywa aktualnie na podmiocie, który znajduje się w bardzo trudnej sytuacji finansowej i co do którego toczy się postępowanie upadłościowe. Problemy finansowe rzutują bezpośrednio na możliwość zapewnienia odpowiedniej ilości i jakości oferowanych świadczeń medycznych – tłumaczy urzędnicy.

Prywatny może mniej

Uważają, że szpital w Biłgoraju prowadzony aktualnie przez podmiot prywatny, ma ograniczone możliwości w pozyskaniu wsparcia finansowego oraz sprzętowego od organów i instytucji państwowych. Dlatego Starostwo Powiatowe w Biłgoraju podjęło działania zmierzające do ponownego przejęcia w posiadanie majątku szpitala i doprowadzenia do sytuacji, w której to podmiot publiczny będzie odpowiedzialny za jego prowadzenie.

- Celem Powiatu Biłgorajskiego jest zatem wyłącznie zapewnienie mieszkańcom odpowiedniego poziomu opieki medycznej i tym samym ochrona ich życia i zdrowia – mówi starosta biłgorajski, Andrzej Szarlip.

Sprawdziłmy, na jakim etapie jest cała procedura.

- Zarząd Powiatu w Biłgoraju podjął szereg czynności i działań przygotowujących do przejęcia szpitala. M.in. zlecono wykonanie pełnej inwentaryzacji, przygotowanie opinii prawnej oraz wprowadzono nadzór nad realizacją umowy dzierżawy. Ze względu na to, że w dalszym ciągu niezakończono postępowanie upadłościowe oraz niekorzystne dla powiatu biłgorajskiego zapisy umowy dzierżawy „odzyskanie” szpitala jest aktualnie niemożliwe – słyszymy od władz powiatu biłgorajskiego.

Przejęcie szpitala teraz niemożliwe

Starostwo Powiatowe w Biłgoraju przyznaje, że nie ma wielkich planów wypowiedzenia umowy dzierżawy i przejęcia od ARION Szpitale Sp. z o.o. majątku szpitala. Chodzi o wszczęcie postępowanie upadłościowe, które trwa już ponad cztery lata i nie jest znana realna data, kiedy sąd upadłościowy je zakończy.

Spółka Arion łapie się jednak za głowę. Jak mówi nam Tomasz Kwiatkowski, obecny dyrektora szpitala w Biłgoraju, sytuacja szpitala jest przecież dobra i potrzebny jest wyłącznie spokój. Tyle że zupełnie inne zdanie ma powiat biłgorajski.

- W ocenie Zarządu Powiatu w Biłgoraju sytuacja szpitala w Biłgoraju jest trudna. Z roku na rok spada zarówno jakość, jak i dostępność do świadczeń medycznych. Także stan techniczny budynków oraz urządzeń i sprzętów należy ocenić jako niezadowolający – mówi „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” starosta Andrzej Szarlip. - Informacje są przekazywane zarówno przez pacjentów, jak również samą kadrę medyczną. Bardzo częste są informacje o niedziałającym sprzęcie, co uniemożliwia wykonanie diagnostyki, a w konsekwencji przyjęcie pacjenta i jego leczenie. W rozmowach z lekarzami przewijał się również temat, że praca w podmiocie będącym w stanie upadłości

nie daje poczucia stabilności, a brak odpowiedniego sprzętu uniemożliwia im pracę, efektywne leczenie pacjentów oraz podnoszenie wiedzy i kwalifikacji – odpowiada nam starosta.

Jest lepiej, bo państwo dało na walkę z covidem

Pacjenci, z którymi rozmawialiśmy, przyznają, że wielu dobrych lekarzy w ostatnich latach przeszło z Biłgoraja do innych placówek medycznych. Ale nawet urzędnicy nie podważają słów dyrektora szpitala, że sytuacja finansowa spółki prowadzącej szpital uległa znaczącej poprawie.

- Wynika to wyłącznie z większych środków otrzymywanych od organów państwowych na walkę z pandemią COVID-19. Szpital w Biłgoraju jako nieliczny w województwie ma bowiem wyodrębniony oddział zakaźny, a tym samym ogranicza to możliwość zakażenia wirusem SARS CoV-2 pacjentów z innych oddziałów. Jednak sytuacja epidemiczna w Polsce uległa znaczącej poprawie, co będzie w sposób bezpośredni rzutowało na wysokość otrzymywanych przez ARION Szpitale Sp. z o.o. dofinansowań – tłumaczy Starostwo powiatowe w Biłgoraju.

Spór i wymiana zdań trwają. Argumenty dyrektora biłgorajskiego szpitala (rozmowa obok), kompletnie nie trafiają do władz powiatu.

- Przede wszystkim ponowne przejęcie szpitala przez powiat

Pacjenci przyznają, że wielu dobrych lekarzy w ostatnich latach przeszło z Biłgoraja do innych placówek medycznych

będzie oznaczało, że podmiotem prowadzącym niniejszą placówkę medyczną będzie podmiot publiczny. Umożliwi to zatem przeprowadzenie tak wyczerpującej przez mieszkańców powiatu modernizacji szpitala i poszerzenia zakresu oferowanych świadczeń medycznych. Podmioty publiczne mają dodatkowo większe możliwości w ubieganiu się o dofinansowanie od organów państwowych i samorządowych. Innymi słowy w miejsce podmiotu, co do którego prowadzone jest postępowanie upadłościowe, wstąpiłaby jednostka utworzona przez Powiat Biłgorajski, która to dysponowałaby odpowiednimi środkami finansowymi na rozwój szpitala – mówi Szarlip.

Wysłużony sprzęt, brak inwestycji

Z informacji, które napływają do Zarządu Powiatu w Biłgoraju, wynika jednak, że miejscowy szpital boryka się z bardzo dużymi problemami organizacyjnymi oraz finansowymi.

- Arion Szpitale Sp. z o.o. od wielu lat nie poczynił żadnej znaczącej inwestycji, która miałaby na celu wyremontowanie budynków, czy też zastąpienie wysłużonego i często psującego się sprzętu diagnostycznego

nowszy o większej funkcjonalności i sprawności. Kadra medyczna nie może zatem w pełni wykorzystać swoich umiejętności i wiedzy, gdyż jest ograniczona przez ogólny stan techniczny majątku szpitala – odpowiadają nam urzędnicy.

Nikt nie wie, ile może potrwać przepychanka i wojna o biłgorajski szpital.

- Zarząd Powiatu w Biłgoraju nie rozpatruje kwestii ponownego prowadzenia szpitala jako problemu. Opieka zdrowotna jest jednym z głównych zadań powiatu, od którego aktualny Zarząd Powiatu w Biłgoraju nie chce się uchylać. Mieszkańcy Powiatu Biłgorajskiego zasługują na to, aby mieć dostęp do służby medycznej przynajmniej na takim samym poziomie, jak mieszkańcy sąsiednich powiatów – co na dziś nie ma miejsca – odpowiada nam Starostwo Powiatowe w Biłgoraju.

Dla pełnej jasności dodajmy, że w 2010 roku Starostwo Powiatowe w Biłgoraju wydzierżawiło szpital spółce Arion Szpitale na 25 lat.

Tomasz Zalewa
BIL

Rozmowa z Tomaszem Kwiatkowskim – dyrektorem ARION Szpitala sp. z o.o. Zespołu Opieki Zdrowotnej w Biłgoraju

Próba wrogiego przejęcia szpitala wiązałaby się z zapłatą kolosalnych pieniędzy dla właścicieli

Pacjenci z Biłgoraja i okolic naprawdę mogą być spokojni?

Powiem tak. W szpitalu w Biłgoraju jest stabilność.

Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Taka przynajmniej aura jest wokół biłgorajskiego szpitala. Tak mówią urzędnicy, a pacjenci nie wiedzą właściwie o niczym.

Wszystko rozbija się o pewne niuanse prawne i niektórym bardzo zależy na budowanie takiej aury wokół szpitala w Biłgoraju. Nieprawdziwej. Jest taki szum informacyjny, który się ciągnie i uderza w szpital, niwelując naszą pracę i wysiłki.

Ale o co chodzi?

To są sprawy, które toczą się od kilku lat w zarządzie spółki ARION. Tam jest jakiś spór pomiędzy współnikami, ale wydaje mi się, że idzie to już w kierunku normalizacji. Druga spółka, czyli ta spółka córka ARION Med, dostała już wyrok uchylający upadłość.

To teraz przetłumaczmy to, proszę, z polskiego na nasze. Tak, żeby pacjenci z powiatu biłgorajskiego wiedzieli, na czym stoją. A zwłaszcza na czym stoi szpital w Biłgoraju.

Właścicielem szpitala w Biłgoraju jest spółka ARION Szpitala. A szpital jest w bardzo dobrej kondycji. Gdyby nie te przepychanki i prawne niuanse, to biłgorajski byłby chyba jednym z lepszych w tej części regionu. W tej kwestii sytuacja jest taka. Na biłgorajskiej pediatrii opiera się cała pediatria dawnego województwa zamojskiego.

To dlaczego trwają te przepychanki, skoro jest tak dobrze?

To jest po prostu spór między właścicielami tej spółki, z których jeden postanowił ją zniszczyć i dlatego złożył wniosek o upadłość.

Los szpitala w Biłgoraju nie jest przez to zagrożony?

Absolutnie nie! Pacjenci mogą być spokojni. W takim stanie prawnym, jak w tej chwili, działamy już czwarty rok. I widać, że funkcjonujemy sprawnie.

Jakieś oddziały będzie



Tomasz Kwiatkowski, dyrektor szpitala w Biłgoraju
Szpital przejęty przez samorząd, straciłby obecny status i nie mógłby się ubiegać o finansowanie usług zdrowotnych przez Narodowy Fundusz Zdrowia

Mogę zdradzić „Nowej Gazecie Biłgorajskiej”, że chcemy rozkręcić neurologię z prawdziwego zdarzenia

pan zamykał i zwalniał personel?

Nie ma mowy. Tak, jak powiedziałem. W tej chwili w Biłgoraju jest najlepszy oddział pediatrii w całym dawnym województwie zamojskim. W Tomaszowie Lubelskim, czy w Krasnymstawie te oddziały się zamyka. W Hrubieszowie już jest zamknięta, bo w szpitalach stoją wolne łóżka. A u nas pacjentów jest ponad limit. Czyli fakty są takie, że całe zamojskie do nas przyjeżdża, uznając, że to jest oddział, na którym można się dobrze leczyć.

Ilu pracowników pan zatrudnia w biłgorajskim szpitalu?

W tej chwili to jest około 450 osób. Nie zmienia się to specjalnie w ostatnim czasie. Oczywiście jedni odchodzą na emeryturę, to w ich miejsce przychodzą nowi. To normalny proces. Ale ten poziom 450 pracowników utrzymujemy od jakiegoś czasu.

A sytuacja finansowa szpitala?

Nie ma żadnego długu! Są

zaległości związane z sądowym procesem upadłości. Czyli zgłoszone do sądu zobowiązania, które pochodzą jeszcze sprzed upadłości, a w momencie upadłości nie mogły być zapłacone.

Pogubić się można. To szpital w Biłgoraju jest w stanie upadłości, czy nie jest?

To jest tak zwana upadłość nieprawomocna. To znaczy, że to jest tylko kwestia sądowna. Taki jest status sądowy. Natomiast finansowo, szpital w Biłgoraju jest w stanie spłacić wszystkie zalegające sprzed lat zobowiązania. Tylko nie może tego zrobić, bo sąd na to nie pozwala.

Tylko kompletnie kłóci się to wszystko z tym, co mówi Starostwo Powiatowe w Biłgoraju. Z jakiegoś powodu chce szpital przejąć.

Nie wiem naprawdę, czego Starostwo Powiatowe chce.

To ja wyjaśniam. Starostwo chce przejąć i przebudować szpital. Tylko jeszcze nie może, bo postanowienie o upadłości spółki ARION Szpitala jest nieprawomocne. To ma być szpital samorządowy.

ARION jest właścicielem szpitala, ma wszelkie prawa do tego i ma umowę. Jakakolwiek

W tej chwili w Biłgoraju jest najlepszy oddział pediatrii w całym dawnym województwie zamojskim

próba wrogiego przejęcia szpitala wiązałaby się z zapłatą kolosalnych pieniędzy dla właścicieli. Nie wiem, czy Starostwo Powiatowe ma tego świadomość. Do tego kary za wypowiedzenie umowy. I sprawa najważniejsza. Szpital przejęty przez samorząd straciłby obecny status i nie mógłby się ubiegać o finansowanie usług zdrowotnych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Taka jest prawda i taka jest rzeczywistość. Czy o to naprawdę nam chodzi? Najlepiej dla pacjentów byłoby spokojnie pracować i leczyć, tak jak to robimy w tej chwili.

Planuje pan przyszłość szpitala? Czy nie ma co planować, bo zaraz może tym kierować kto inny?

Oczywiście, że planuję. Ubiegły rok szpital zamknął z zyskiem. Niewielkim, ale jednak. Na początku tego roku, szpital w Biłgoraju został wyposażony w najnowocześniejszy tomograf komputerowy. Jest 64-rzędowy i tylko cztery takie są w województwie lubelskim. To jest absolutny hit, nawet w Szpitalu Wojewódzkim przy Kraśnickiej w Lublinie takiego nie ma. Zaczynamy rozbudowę tomograficznej diagnostyki serca. Takie rzeczy w regionie robią tylko przy Kraśnickiej w Lublinie, w Nałęczowie i u nas w Biłgoraju. W tej chwili pozyskaliśmy bardzo dobrego ortopedę i będziemy rozwijali chirurgię z ortopedią. I mogę zdradzić „Nowej Gazecie Biłgorajskiej”, że chcemy rozkręcić neurologię z prawdziwego zdarzenia. Czyli odpowiedni sprzęt i człowiek od tego. Chcemy sprowadzić m.in. jednego z najlepszych fachowców w regionie, który pracował dotychczas w szpitalu w Zamościu. I naprawdę są potrzebne zmiany, jakieś kombinacje i zatrzymanie rozwoju szpitala w Biłgoraju?

Tomasz Zalewa

Przejście dla pieszych prowadzi... do rowu



Przejście dla pieszych na drodze powiatowej w Bukownicy prowadzące wprost do rowu

Gmina Terespol: Mieszkańcy Bukownicy uśmiechają się za każdym razem, przechodząc przez krzyżówkę w ich wsi. Niby jest bezpiecznie, bo przejście jest, ale to dość ekstremalne przejście, bo prowadzi ...do rowu.

Jakiś czas temu w Bukownicy (gmina Terespol) zmieniono organizację ruchu. Przecinają się tu dwie drogi - powiatowa i gminna. Krzyżówka jest oznakowana, na drodze powiatowej namalowano progi zwalniające, wyznaczono również przejście dla pieszych. Ale już samo wspomnienie tego przejścia, wywołuje uśmiech na twarzach mieszkańców, ponieważ prowa-

dzi ono... do rowu.

- Nikt tędy nie chodzi. Przecież nie będziemy skakać przez rów. Każdy wali przez środek krzyżówki - mówi mieszkanka Bukownicy.

Przy ładnie wykoszonym poboczu można byłoby pokusić się o przejście pasem zieleni. Ale jak jest zarośnięte, a czasem jest - twierdzą mieszkańcy, to nie tak łatwo się tędy przeprawić. Najgorzej jest w zimie, bo wtedy przejście wiedzie z zasy w zaspę.

Ktoś, kto przejście zaprojektował w tym miejscu, pewnie jakiś pomysł na zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom miał. A może była to tylko radosna twórczość architekta?

Natalia Raćaitis

Czy radni pracują dobrze?

POWIAT BIŁGORAJSKI: Zbliży się sesja absolutoryjna Rady Powiatu Biłgorajskiego. Ale nie tylko radni zagłosują i potwierdzą, czy wygląda to wszystko dobrze. W debacie nad raportem o stanie powiatu mieszkańcy również mogą zabrać głos. Zamiast wylewać żale w internecie? Podpowiadamy jak to zrobić. A sesja już 24 czerwca w Biłgoraju.

Na podstawie ustawy o samorządzie powiatowym, Zarząd Powiatu co roku do końca maja przedstawia Radzie Powiatu raport o stanie powiatu. Obejmuje on podsumowanie działalności Zarządu Powiatu w roku poprzednim, w szczególności realizację polityki, programów i strategii, uchwał Rady Powiatu i budżetu.

Rada rozpatruje raport podczas sesji, na której podejmowana jest uchwała Rady

Powiatu w sprawie udzielenia lub nieudzielenia Zarządowi Powiatu absolutorium. Debatę nad raportem o stanie powiatu biłgorajskiego za 2021 rok przeprowadzona zostanie na sesji absolutoryjnej Rady Powiatu biłgorajskiego, która odbędzie się 24 czerwca.

W debacie nad raportem o stanie powiatu mieszkańcy powiatu także mogą zabrać głos. Mieszkaniec, który chciałby zabrać głos w debacie nad raportem, składa do Przewodniczącego Rady Powiatu pisemne zgłoszenie poparte podpisami co najmniej 300 osób.

Tomasz Zalewa

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

GS we Frampolu idzie do likwidacji. Sklepy już zamknięte, pracownicy na bruk

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” we Frampolu zamyka sklepy. Osem działających na terenie gminy już zostało zamkniętych, a 13 pracowników dostało wypowiedzenia. Sama spółdzielnia też jest w stanie likwidacji.

Historia GS-ów, czyli Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, sięga lat 40. ubiegłego wieku. W powojennej Polsce utworzono wtedy gminne spółdzielnie, które miały praktycznie monopol handlu na wsi. Odpowiednikiem wiejskich GS-ów były miejskie spółdzielnie „Społem”.

Sklepy z mydłem i powidłem

W opisie Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska we Frampolu czytamy, że zakres jej działalności był szeroki: od sprzedaży hurtowej i detalicznej żywności i innych artykułów w sklepach i targowiskach, gastronomii, po wynajem nieruchomości.

I mimo że GS-y uważane są często za znak minionej epoki, to w niektórych gminach do dziś mają sklepy i radzą sobie całkiem dobrze. Bywa, że „giesowskie” sklepy nie mają żadnej konkurencji i są wręcz monopolistą na rynku, dyktując ceny.

- W Chłopkowie, Komodzie, Teodorówce czy we Frampolu były takie sklepy. W stronę Bił-



Giesowski sklep w Teodorówce (gmina Frampol)

goraja jak się jedzie, to był biurowiec. Poza tym ogromny plac, piekarnia i hurtownia. Można sobie było tu towar do sklepu zamówić - mówią nam mieszkańcy gminy.

I tak było przez długi czas we Frampolu. Było. Niepokojące sygnały dostaliśmy od mieszkańców gminy, ale też od samych pracowników tych sklepów. Okazuje się, że to nie są plotki.

- W Teodorówce sklep zamknęli w połowie maja. Najpierw wyprzedawali towar, a teraz kłódka wisí - tłumaczy mieszkanka.

Sklepy zamknięte, pracownicy zwolnieni

Jak udało nam się ustalić, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” we Frampolu na mocy dwóch uchwał (z 19 listopada 2021 oraz z 10 grudnia 2021) jest już w likwidacji. Dowiedzieliśmy się też, że zlikwidowano osiem sklepów w gminie Frampol, a 13 pracowników otrzymało wy-

wejdzie, która to kupi. Nowy nabywca będzie rozwijał działalność gospodarczą - odpowiada Antonii Chłodziński.

Burmistrz Frampola pytany o sytuację, odpowiada:

- Zgodnie z Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” we Frampolu z dniem 1 stycznia 2022 r. spółdzielnia przeszła w stan likwidacji. Zgodnie z Prawem Spółdzielczym powołany został Likwidator GS „SCH”, który prowadzi czynności likwidacyjne. Gmina Frampol ani burmistrz Frampola nie ma prawnej legitymacji do ingerencji w czynności Likwidatora - oświadcza Józef Rudy, burmistrz Frampola.

Kto przejmie sklepy?

Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że sklepy w gminie Frampol ma przejąć ktoś inny.

- Słyszałem, że już coś ludziom obiecał, dlatego nie chcą gadać. Ale czy tu się można do czegoś przyczepić? Jeden biznesmen sprzedaje firmę drugiemu i takie prawo rynku - opowiada nam jeden z frampolskich przedsiębiorców.

Jedno jest pewne. Sklepy Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska we Frampolu zostały zamknięte. Na razie nie wiadomo, kto i kiedy uruchomi nowe. Proces likwidacyjny frampolskiej GS cały czas trwa.

Natalia Račaitis



Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Pracownik do zbijania palet, Aleksandrów Czwarty	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny/kierowca, Adamówka/ECOPROF	1	3010 zł/umowa o pracę
Szlifierz szkła płaskiego, Biłgoraj/Secjesja	1	3010 zł/umowa o pracę
Księgowy, Biłgoraj/ Centrum Terapeutyczne Gadu -Gadu	1	6000 - 7000 zł/umowa o pracę
Lekarz POZ/ Potok Górny	1	120 zł/godz./umowa o pracę
Inżynier Budowy, Biłgoraj/M&J	1	4800 - 5000 zł/umowa o pracę
Kierownik robót, Biłgoraj/ M&J	1	4800 - 5000 zł/umowa o pracę
Asystent podologa, Tarnogród/Kanon Piękna	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik do zbijania palet, Smółsko Duże/ Głęb Henryk	1	3010 zł/umowa o pracę
Zbieracz owoców, Biszczka/ Bisz-Frukt	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. C+E, Biszczka, Bisz-Trans	1	5500 - 7500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych w technikum informatycznym, Zwierzyniec	1	3079 zł/umowa o pracę
Pielęgniarka, Potok Górny/Medicus	1	3500 - 4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel niemieckiego, Łukowa/SP	0,2	694 - 938 zł/umowa o pracę
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Łukowa/ SP	0,05	233,25 - 320 zł/umowa o pracę
Frezer/szlifierz, Biłgoraj/Herda	1	3600 - 3900 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. C, Dąbrówka/BART	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. C+E, Biłgoraj/Firma JACEK	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Gródki/ GOOD SYSTEM	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. C+E, Szczeczebrzyn/ TG Transport	1	6000 zł/umowa o pracę
Stanowisko ds. osób migrujących, Biłgoraj, ZUS	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. C+E, Nowy Bida-czów/ VIPACK	1	3500 - 5500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel angielskiego, Chmielek/ SP	0,5	1600 - 2212 zł/umowa o pracę
Nauczyciel pedagog, Chmielek/ SP	0,5	1600 - 2212 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

Burmistrz Miasta Biłgoraja

podaje do publicznej wiadomości, że w **dnio 6.06.2022 r.** na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl został wywieszony na okres 21 dni Wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do sprzedaży (dot. działki 100/3 ark. 18).

Wójt Gminy Biszczka informuje,

że w dniu 08.06.2022 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej biuletynu informacji publicznej www.biszczka.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiący własność Gminy Biszczka przeznaczony do dzierżawy.

**KURSY
SZKOLENIA
USŁUGI BHP**
OSK WUBEX
84 686 14 01

**SKUP ZWIERZĄT
RZEŹNYCH**
KROWY, JAŁÓWKI, BUHAJE, KONIE
KONKURENCYJNE CENY
ODBIÓR Z GOSPODARSTWA ROLNIKA
668 175 526

WYLEWKI MASZYNOWE
Miksokretem

DOCIEPLENIA
poddaszy
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
 Istnieje możliwość wcześniejszego pomiaru u klienta **tel. 500 727 955**

SURMA
 DOM POGRZEBOWY
 KAMIENIARSTWO
 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025
www.bmsurma.com.pl

Pan Mirosław jest sparaliżowany przez wyczyn pijanego kierowcy. Rodzina walczy o jego zdrowie

Pan Mirosław wybudził się ze śpiączki, ale jest sparaliżowany. Miesięczny koszt rehabilitacji w klinice to 30 tys. zł. Rodzina zbiera pieniądze na leczenie. - Bardzo byśmy chcieli, aby znów był z nami w domu i mógł się jeszcze cieszyć z życia - mówią nam.

Dla pana Mirosława był to tragiczny w skutkach piątek 13 maja. Jak co dzień rano wracał traktorem z pola dobrze znaną mu trasą Łukowa - Babice. Nie mógł przewidzieć, że 73-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego mający 1,5 promila alkoholu w organizmie, za chwilę nadejdzie na tył ciągnika rolniczego.

66-letnia pasażerka samochodu zmarła w szpitalu. Natomiast pan Mirosław w ciężkim stanie został śmigłowcem przetransportowany do szpitala. Teraz 55-latek potrzebuje pomocy nas wszystkich. Rodzina, nie może udźwignąć kosztów rehabilitacji i leczenia, dlatego jego bliscy utworzyli zbiórkę.

„Nie myślałam, że kiedykolwiek będę musiała o to prosić”

Internetową zbiórkę zainicjowała córka mężczyzny.

„Cześć wszystkim, nie myślałam, że kiedykolwiek będę musiała o to prosić, ale teraz proszę. Proszę o pomoc na leczenie i rehabilitację mojego taty! Dnia 13.05.2022 roku został poszkodowany w wypadku przez pijanego kierowcę. W ciężkim stanie został przetransportowany LPR do szpitala w Rzeszowie. Dwa tygodnie od wypadku był w śpiączce farmakologicznej, jednak się obudził. Uszkodzenia mózgu nie pozwalają na to, aby mógł mówić, ruszać oczami rękoma czy nogami. Jest potrzebna długa i zarazem kosztowna rehabilitacja. Bardzo byśmy chcieli, aby znów był z nami w domu i mógł się jeszcze cieszyć z życia. Dziękuję wszystkim za każdą wpłaconą złotówkę” - napisała Dominika.

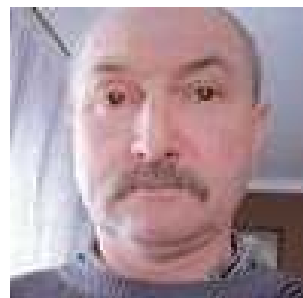
Na co dokładnie potrzebne są pieniądze?

W tym momencie na opłacenie pobytu w prywatnej klinice w Hawie oraz na rehabilitację. W przyszłości być może na przystosowanie domu. Tego jeszcze do końca nie wiadomo. Rodzina żyje nadzieją, że będzie lepiej.

Miesięczny pobyt wraz z rehabilitacją w Prywatnym Centrum Neurorehabilitacji kosztuje 30



Kiedyś silny, pracowity i zawsze uśmiechnięty mężczyzna w sile wieku, dziś jest podłączony pod aparaturę, nie rusza ani rękami, ani nogami, ani nawet głową



Pan Mirosław z Łukowej przed wypadkiem był pracowitym i zawsze uśmiechniętym mężczyzną

tys. zł. To niewyobrażalna kwota dla przeciętnej rodziny. Nie wiadomo jak długo pan Mirosław będzie musiał tam przebywać. Lekarze nic konkretnego jeszcze nie mówią. Wszystko jest wielką niewiadomą. A największą to, czy w ogóle uda się zebrać środki, by zapewnić poszkodowanemu kosztowną i długą rehabilitację.

- To zależy jakie tata będzie robił postępy. Może trzy miesiące, może sześć, a może rok. Na chwilę obecną nie wiemy - mówi nam córka poszkodowanego.

Kiedyś silny, pracowity i zawsze uśmiechnięty mężczyzna w sile wieku, dziś jest podłączony pod aparaturę, nie rusza ani rękami, ani nogami, ani nawet głową. Kompletnie nie jest w stanie sam nic zrobić. Jest karmiony przez sondę. Jest zależny od



13 maja 73-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego mający 1,5 promila we krwi, najechał na tył ciągnika rolniczego

Mężczyzna dwa tygodnie był w śpiączce farmakologicznej, jednak się obudził. Uszkodzenia mózgu nie pozwalają na to, aby mógł mówić, ruszać oczami, rękoma czy nogami

innych. Wymaga całodobowej specjalistycznej opieki. Na to właśnie potrzebne są pieniądze. Duże pieniądze.

Każdy może pomóc wpłacając dowolną kwotę na internetową zbiórkę [zrzutka.pl](https://zrzutka.pl/puk84f) - Leczenie i Rehabilitacja Taty (https://zrzutka.pl/puk84f).

- Bardzo nam pomoże, jeśli ta kwota z internetowej zbiórki zostanie zebrana - dodaje córka pana Mirosława.

Natalia Raćaitis

Policjant po służbie zatrzymał pijanego kierowcę

Nadrzecze: Przed sądem stanie 47-latek z gminy Biłgoraj, który wsiadł za kierownicę w stanie nietrzeźwości. Zauważył go policjant z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego biłgorajskiej komendy wracający do domu po służbie. Pijany kierowca miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu i nie posiadał uprawnień do kierowania.

Policjant z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego biłgorajskiej komendy, wracając do domu po służbie zauważył w miejscowości Nadrzecze (gm. Biłgoraj) kierującego samochodem marki Suzuki. Kierowca wyjechał z drogi podporządkowanej i nie udzielił pierwszeń-

stwa przejazdu innym kierowcom, którzy musieli „uciekać” na pobocze.

Mężczyzna wjechał na zatokę autobusową, gdzie się zatrzymał. Policjant wraz z innym świadkiem zabrali mu kluczyki do auta. Mundurowy poinformował o zdarzeniu dyżurnego biłgorajskiej jednostki, który skierował na miejsce funkcjonariuszy z drogówki.

Jak się okazało, za kierownicą suzuki siedział 47-latek z gminy Biłgoraj, który miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Ponadto po sprawdzeniu w policyjnych bazach wyszło na jaw, że nie posiada uprawnień do kierowania.

Teraz pijany kierowca stanie przed sądem. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności i bardzo wysoka grzywna.

Tomasz Zalewa

Brawa dla nowożeńców



Basia i Jacek zebrali od gości cały bagażnik karmy dla bezdomnych zwierząt

Basia i Jacek wzięli ślub. Wyobraźcie sobie, że na swoim weselu zamiast win i kwiatów, zebrali od gości cały bagażnik karmy dla bezdomnych zwierząt. Dary trafiły już do Biłgorajskiego Stowarzyszenia Opieki Nad Zwierzętami Podaj Łapę. Szacunek dla Młodej Pary!

- Poznaliśmy osobiście Państwa Młodych! To cudooooowni

młodzi ludzie, o wrażliwych sercach i przepięknych duszach. Zawsze tacy pozostaniecie, nie zgubcie tego daru, który macie w sobie! Życzymy Młodej Parze dużo szczęścia, miłości i spełnienia wszelkich marzeń! Bardzo serdecznie dziękujemy! - przekazuje podziękowania biłgorajskie stowarzyszenie.

Tomasz Zalewa



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Promile	Pojazd
03.06	Biłgoraj (ul. Zamojska)	46 l., z gm. Biłgoraj	0,6	rower
03.06	Księżpol	33 l., z gm. Biszczka	2,5	Honda
03.06	Babice	56 l., z gm. Obsza	0,9	rower
06.06	Tereszpol-Zaorenda	52 l., z gm. Tereszpol	0,6	rower
07.06	Biłgoraj (ul. Kościuszki)	42 l., z gm. Biłgoraj	2,6	rower
07.06	Nadrzecze	47 l., z gm. Biłgoraj	1,5	Suzuki

Koncert „Biłgoraj dla Ukrainy” z Patrycją Markowską



Impreza w świadomości mieszkańców zapisała się jako Dni Biłgoraja



Widzowie mogli obejrzeć artystów, którzy swoje korzenie mają w Biłgoraju, tu skończyli szkołę, a teraz są rozrzućeni po całej Polsce: zespół Anella, Diana Kotuła, Kuba Nizio, Michalina Lipińska oraz zespół wokalny z Nowowojńska

W sobotnie popołudnie odbyło się długo wyczekiwane wydarzenie, które pomimo zmiany nazwy na „Biłgoraj dla Ukrainy”, w świadomości mieszkańców pozostało „Dniami Biłgoraja”.

Impreza rozpoczęła się o godzinie 17 animacjami oraz warsztatami bębniarskimi dla najmłodszych. Główna jej część to koncert: „Biłgoraj dla Ukrainy”. Na scenie wystąpili młodzi artyści, którzy swoje korzenie mają w Biłgoraju, skończyli szkołę, a teraz są rozrzućeni po całej Polsce: zespół Anella, Diana Kotuła, Kuba Nizio, Michalina Lipińska oraz zespół wokalny z Nowowojńska. Przed głównym koncertem gwiazdy - Patrycji Markowskiej, na scenie pojawił się burmistrz Biłgoraja Janusz Roślan wraz z merem naszego miasta partnerskiego Nowowojńska. Zapewniali o wzajemnym wsparciu i współpracy w tym trudnym dla Ukrainy czasie. Po 21 na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru - Patrycja Markowska. Koncert cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Sama artystka również zachęcała do wsparcia pomocą Ukrainy. Ku



Koncert Patrycji Markowskiej przyciągnął setki widzów



Biłgorajanie nie kryli rozczarowania „skromnością” uroczystości. Nie było żadnych dodatkowych atrakcji, nie było profesjonalnego konferansjera, który zachęcałby do zabawy. Gwiazda wieczoru przyciągnęła co prawda publiczność, ale wśród zgromadzonych słychać było głosy rozczarowania

niezadowoleniu mieszkańców organizatorzy nie przewidzieli imprezy po koncercie. Całość zakończyła się po godzinie 22.

Biłgorajanie nie kryli rozczarowania „skromnością”

uroczystości. Nie było żadnych dodatkowych atrakcji, nie było profesjonalnego konferansjera, który zachęcałby do zabawy. Gwiazda wieczoru przyciągnęła co prawda pu-

bliczność, ale wśród zgromadzonych słychać było głosy rozczarowania.

Natalia Račaitis



Patrycja Markowska - gwiazda koncertu Biłgoraj dla Ukrainy



Wystąpiła m.in. Michalina Lipińska

Biłgorajanie: Ciekawa impreza, ale szalu nie ma

Zapytaliśmy o zdanie mieszkańców, co sądzą o zmianie formy uroczystości z Dni Biłgoraja na koncert „Pomoc Ukrainie” oraz o samej inicjatywie.

Zbierano żywność, środki opatrunkowe, środki higieny osobistej. Na placu byli obecni wolontariusze, którzy zbierali datki. A co o całej inicjatywie sądzą mieszkańcy? - A to o tym nie wiedziałem, że to nie są dni Biłgoraja. Ale powiem tak: szczytny cel - mówi pan Wiesław. - Słabo zorganizowane.

Wcześniej te dni Biłgoraja były dużo lepiej zorganizowane, a teraz taką biedą czuć. Chociaż inicjatywa fajna, ale zastanawia mnie, jaka ilość ludzi się przyłączyła do tego. Czy coś przyniesli, czy nie - mówi pani, która chce pozostać anonimowa. - Myślę, że taka impreza jest potrzebna, ale bardzo mało atrakcji jest tutaj dla dzieci. Myślałam, że będzie coś ciekawszego, a tu szalu nie ma - odpowiada pani Marlena. - Bardzo dobrze, że jest taka impreza. Mieszkańcy Biłgoraja tutaj przyjdą i prawdopodobnie zechcą pomóc - twierdzi pani Maria. Po zakończeniu części dla dzieci - około godziny 19,



Marlena: Myślę, że taka impreza jest potrzebna, ale bardzo mało atrakcji jest tutaj dla dzieci. Myślałam, że będzie coś ciekawszego, a tu szalu nie ma.



Maria: Bardzo dobrze, że jest taka impreza. Mieszkańcy Biłgoraja tutaj przyjdą i prawdopodobnie zechcą pomóc.



Barbara: Tak, że impreza na pewno warta upowszechnienia. Sama inicjatywa - chwali się.



Martyna Metner, wolontariuszka: Na tę chwilę bardzo mało osób niestety wspomaga. Ja pilnuję kosza na dary. Do godziny 19 jedna osoba wrzuciła coś do kosza. Ale myślę, że z czasem impreza się rozkręci i będzie lepiej.

zapytaliśmy wolontariuszy, jak mocno do tej pory mieszkańcy angażują się w pomoc. Martyna Metner, wolonta-

riuszka jest nieco rozczarowana: Na tę chwilę bardzo mało osób niestety wspomaga. Ja pilnuję kosza na dary.

Do godziny 19 jedna osoba wrzuciła coś do kosza. Ale myślę, że z czasem impreza się rozkręci i będzie lepiej -

odpowiada Martyna.

Natalia Račaitis

BIL

Rozmowa z Jadwigą z Wioski dziecięcej SOS w Biłgoraju

Od razu chciałam być mamą, nie chciałam być ciocią

Jadwiga Król jest mamą z Wioski Dziecięcej SOS w Biłgoraju z najdłuższym stażem pracy w wiosce. Nie tylko w Biłgoraju, ale możliwe, że w całej Polsce. W latach 90. po prostu wsiadła w pociąg, przyjechała ze Śląska do Biłgoraja i została tu na zawsze.

Podobno jest pani mamą z najdłuższym stażem pracy w Wiosce Dziecięcej w całej Polsce?

W Biłgoraju tak. W Siedlcach są chyba jeszcze dziewczyny z podobnym stażem pracy jak ja. Przyjechałam tutaj w 1999 i zostałam do dziś. Tu jest mój dom.

Pochodzi Pani ze Śląska. Skąd wziął się Biłgoraj?

Pochodzę ze Śląska. Ja o wiosce wcześniej nic nie wiedziałam, ale wpadło mi w ręce kolorowe czasopismo, w którym był artykuł o wiosce biłgorajskiej i krańcickiej. Szukali wtedy matki do nowo budowanej wioski w Siedlcach. Przeczytałam. Zobaczyłam zdjęcia. Wiedziałam, że to mnie szukają. Wsiadłam w pociąg i przyjechałam do Biłgoraja, bo tu było koleją najbliższą. W 1997 obejrzałam obiekt z zewnątrz, a w styczniu 1999 rozpoczęłam półroczny kurs.

Jak zareagowali bliscy i znajomi na tę decyzję?

Byłam nauczycielką. Miałam też skończone studia doktoranckie i planowałam pisać doktorat, ale zgarnęli mi temat sprzed nosa, więc i tak zrezygnowałam. Ludzie w moim otoczeniu byli zaskoczeni moją decyzją.

Wiedziałam jednak, że ja już zostanę w Biłgoraju. Gdy na Śląsku mówiłam, że wyjeżdżam do Biłgoraja, ludzie pytali: Gdzie??? A po co? Żartowałam zawsze: „Za chlebem jadę”. A tak na poważnie, to od razu wiedziałam, że tu - w Wiosce jest mój dom.

Trudne są początki w Wiosce Dziecięcej?

To było dla mnie bardzo normalne od samego początku. Przyjechałam z wielką chęcią zdobywania wiedzy. Miałam bardzo dobre przygotowanie. W 1999 przesłam półroczny kurs przygotowania na mamę SOS, a sierpniu dostałam pierwsze dzieci. Była to poważna decyzja, ale trwała i świadoma. Poza tym stowarzyszenie dawało mi bezpieczeństwo, wsparcie i pomoc. Zwłaszcza jako samotnej kobiecie. Nie musiałam się martwić, że w razie choroby, czy jakiegoś wyjazdu nie będę mogła zapewnić opieki moim dzieciom. Dlatego wybrałam tę formę opieki nad dziećmi. Ja od razu chciałam być mamą, nie chciałam być ciocią. Nie stawiałam żadnych warunków, dzieci się nie wybiera. Najpierw dostałam troje, z końcem 1999 roku kolejną trójkę i długo tak żyliśmy, bo najmłodsze dziecko jak przyszło do mnie, to miało rok i 7 miesięcy. Ja pomimo długiego stażu nie mam dużo dzieci, bo od małego byłam z nimi aż do końca.

Dzieci traktują panią jak prawdziwą mamę?

Tak. Jest nas tylko cztery mamy w SOS Wiosce Dziecięcej w Biłgoraju. Reszta to wychowawcy, ciocie. Wszyscy w tytule mamy wpisane „Wychowawca SOS”, ale my cztery jesteśmy oficjal-



Jadwiga Król. Mama z najdłuższym stażem pracy w Wiosce Dziecięcej SOS w Biłgoraju

Ludzie w moim otoczeniu byli zaskoczeni moją decyzją. Wiedziałam jednak, że ja już zostanę w Biłgoraju

nie „Mamą”, żeby podkreślić to, że my tutaj jesteśmy zawsze. My tu żyjemy jak normalna rodzina, bo jesteśmy rodziną. Święta, wspólne gotowanie, zakupy, płacenie rachunków, pranie. Tu nie ma pralni, stołówek. To nie jest placówka, to jest dom. Byłam nawet w Radzie Rodziców w Szkole Podstawowej nr 5 i w „Budowlance”, bo tam moje dzieci chodziły do szkół. Mam szóstkę dzieci, które mówią do mnie mamę i za mamę mnie uważają.

Kto może zostać opiekunem, wychowawcą, czy mamą w Wiosce Dziecięcej?

Kiedy przyszłam tutaj 23 lata

temu, Wioska to było osiedle, gdzie były dzieci z całej Polski i mamy z Polski. Nie było tu ludzi z tego regionu. Ja jestem ze Śląska, były koleżanki z Malborka, z Poznania, z Jeleniej Góry, ze Zgorzelca. Dzieci też były z całej Polski. Zasady przyjęć zarówno dzieci, jak i opiekunów, były ściśle określone. Kiedyś tylko kobieta samotna pomiędzy 27 a 45 rokiem życia mogła zostać mamą. Dziś praktycznie każdy może tu pracować: kobieta bezdzietna, kobieta samotna z dzieckiem, małżeństwo bezdzietne, małżeństwo z dziećmi. Dziś SOS otwiera się dla wszystkich - kto tylko chce się zaopiekować, może przyjść, może się zgłosić. Ciągłe potrzeba ludzi. Ale tę decyzję trzeba przemysłać, bo tu nie trzeba osób, które przyjdą, narobią zamieszania i pójdą. Tylko że nie można podjąć decyzji, jak się nie ma wiadomości na ten temat. Dlatego zainteresowanych współpracą z nami zachęcam do kontaktu

Tu nie trzeba osób, które przyjdą, narobią zamieszania i pójdą

z Biurem Krajowym w Warszawie. Oni wszystko wytłumaczają, udzielają informacji.

W Biłgoraju i w pracy dziećmi spędziła pani większą część życia. Jaka to się udaje?

Przed wszystkim nie można zrezygnować z siebie całkowicie. Szczęśliwe dzieci to szczęśliwa matka. Ale ja się nie poświęcałam, bo poświęcenie to byłoby dla mnie wtedy, kiedy musiałabym robić coś, czego nie chcę. A ja chcę i zawsze chciałam tu być z moimi dziećmi. To mój świadomy wybór, powołanie można powiedzieć. Ja tu mieszkam, tu jest mój adres. Mam tu wszystko.

Teraz do naszych polskich dzieci dołączyły te z ewakuowanej Wioski SOS na Ukrainie. Jak się dogadujecie?

Tak. Teraz mamy rodziny ukraińskie z Wioski Browary pod Kijowem. Dwie pełne rodziny znalazły miejsce w naszych domach. Więcej miejsc nie mamy. Ja mam już mniej dzieci, bo moje dorosłe poszły „na swoje”, więc przyjął pod swój dach dziesięć dzieci z ich mamą SOS z Ukrainy. Dogadujemy się. Ukraińcy uczą się polskiego. Dzieci bawią się razem, język jest drugorzędny. Ja mówię po polsku, mama Valentyna po ukraińsku i wiemy, o co chodzi. Zawsze jest jeszcze tłumacz w telefonie. Oni są tacy życzliwi, dobrze usposobieni. I ciągle

pracują, ciągle coś robią, chyba po to, żeby nie siedzieć i nie myśleć. To ich lekarstwo na tę całą sytuację. To jest niewyobrażalne doświadczenie, to co przeżyli.

Ukraińskim dzieciom łatwo jest się przystosować do nowych warunków?

Jak dzieci przychodzą do wioski, to my nie możemy rozumieć, co czują. Niezależnie od naszego wykształcenia, przygotowania, kursów nie rozumiemy, bo nigdy nie byliśmy porzuceni, oderwani od biologicznej rodziny. A te małe ciała dają radę. A te małe ciała ukraińskie podwójnie cierpią. Najpierw były oderwane od rodziny, teraz dostały drugi prezent od losu - zostały wyrwane ze swojego kraju i umieszczone gdzieś, gdzie nikogo nie znają. I te dzieci muszą sobie z tym poradzić. Ale dają radę.

Chce pani coś powiedzieć, tym którzy być może wahają się, czy podjąć pracę z dziećmi?

Pamiętajmy, że to nie my czekamy na dzieci, to dzieci czekają na nas, bo tych dzieci do wzięcia jest bardzo dużo. My mamy zasadę nierozdzielania rodzeństwa. Do wioski przychodzą liczne rodzeństwa, bo małe pojedyncze dziecko ma większe szanse na adopcję. Nie oszukujmy się, nie bardzo ktoś chce zaadoptować szóstkę rodzeństwa. I ja się temu nie dziwię. Jeśli natomiast ktoś chciałby zaopiekować się większą gromadką, ale boi się, że sam nie podoła, co jest oczywiście w pełni zrozumiałe, tutaj dostanie pełne wsparcie i pomoc w stworzeniu rodziny.

Natalia Raćaitis

Minister bierze nasze zdanie pod uwagę

Paweł Klecha - uczeń 3 klasy TMRIa Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Różańcu jest nowym członkiem Rady Młodych Rolników, która została powołana jako organ pomocniczy Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Najpierw powiedz, czym jest Rada Młodych Rolników.

- Rada składa się z 21 członków, w tym jednego pracownika

naukowego, siedmiu studentów z uczelni rolniczych oraz uczniów szkół rolniczych, nad którymi patronat sprawuje Ministerstwo Rolnictwa. Naszym zadaniem jest konsultowanie różnych dokumentów związanych z polityką rolną, a także szukanie nowych rozwiązań, które mogą pomóc polskiemu rolnictwu.

Jak w ogóle znalazłeś się w Radzie? W szkole była rozmowa na ten temat. Dyrektor wybrał mnie jako przedstawiciela szkoły ze względu na to, że udzielałem się w filmikach na YouTube. Mówię w nich o rolnic-



Paweł Klecha odbiera nominację od wicepremiera, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Henryka Kowalczyka

twie. W szkole dykcja i nauczyciele docenili to, co robię i stwierdzili, że to, co mówię, jest wartościowe.

Jak wyglądają posiedzenia Rady Młodych Rolników?

23 maja byłem pierwszy raz w Warszawie na posiedzeniu. Na miejscu rozmawiamy z ministrem rolnictwa, odbywają się głosowania, podchodzimy do mównicy i wypowiadamy się na różne tematy. Po pierwszym spotkaniu nie mogę za wiele powiedzieć, to był dopiero taki przedsmak tego, co nas czeka.

Minister bierze pod uwagę wasze zdanie?

Myślę, że tak. On nadzoruje wszystko, zapisuje, co mówimy. Z tego, co pan minister mówił, to chce wziąć pod uwagę nasze zdanie - młodych rolników z całego kraju w przygotowywanym planie działania na lata 2023 - 2027.

Nad czym ostatnio debatowaliście?

Rozmawialiśmy tak wstępnie o programie „Młody Rolnik”. Żadne konkretne decyzje jeszcze nie padły.

Natalia Raćaitis

Przedшкоlaki jadą na wakacje: na ryby, w góry albo na Bali

Dziś przedszkolaki z grupy VI z Samorządowego Przedszkola nr 1 w Biłgoraju opowiadają nam o swoich pomysłach na spędzenie wakacji. Niektórych planów możemy im tylko pozazdrościć.

Natalia Račaitis



Grupa VI - Samorządowe Przedszkole nr 1 w Biłgoraju



DOMINIK:
W lecie zawsze idę na ryby. Tata łowi duże ryby. Długo tam jesteśmy i trzeba być cicho. Ale zawsze jest fajnie.



ALAN:
Kiedyś pojechałem z tatą na ryby. Złowiłem sumę. Jeszcze głaścze ryby, bo je lubię. Jak złowimy ryby, to je wypuszczamy do oczka wodnego. Mam tam czerwone rybki i pomarańczowe.



IGNAŚ:
Ja w lecie chodzę z mamą i tatą na lody. Moje ulubione to czekoladowe.



MICHASIA:
W wakacje można iść na basen. Ja byłam na basenie, ale przez to zachorowałam. Ale tata mnie jeszcze zapisze.



NIKODEM:
W wakacje pojadę do Holandii z mamą i z tatą. Będziemy zwiedzać. Pojedziemy autem do babci i dziadka.



FELEK:
Plany na wakacje to lecenie samolotem do Ameryki, bo tam mieszka moja ciocia. Drugi raz już będę leciał.



DOMINIK:
Ja na wakacjach idę na lody z mamą. Mama ma zawsze duże, a ja po jednej gałce. Chodzimy jeszcze na plac zabaw na Rynek. Tam jest fajnie.



INGA:
Będę spędzać wakacje na rybach w namiocie i będę łowić ryby z mamą, tatą i Leną. I jeszcze po rybach pojadę do babci, która mieszka w Zamościu.



KSAWERY:
Ja wyjadę na wakacje do innego kraju na ślizgawki do wody. Pojadę z mamą i z tatą.



BARTUŚ:
W wakacje można jechać w góry. Ja jutro jadę w góry. Będę spacerował po górach z mamą i z tatą.



MAKSYMILIAN:
W wakacje pojadę do Zakopanego. Pojadę tam na 4 dni. Może kupię jakąś fajną pamiątkę. Nie będę chodził po górach, jeszcze nie wiem, co będę tam robił.



NIKOLA:
Ja w wakacje chodzę z mamą na plac zabaw i bawię się. Zjeżdżam na ślizgawce i huśtam się na huśtawce.



POLA:
Na tych wakacjach będę jeść lody. Nigdzie nie pojadę. Tylko na lody. Smerfowe to moje ulubione. Zawsze chodzę na lody z mamą i z babcią.



ANTOSIA:
Chcę pojechać na działkę, na plażę i na ślizgawki wodne. Myślę, że rodzice mnie zabiorą, ale jeszcze ich nie pytałam.



MARCELINKA:
Moja mama mnie zabiera na wakacje do Itawy. Będziemy chodziły na baseny i do restauracji jeść. Bardzo się cieszę.



NIKOLA:
Ja chcę pojechać na Bali. Będę tam karmił małpy bananami. Pojadę z mamą i z tatą, ale oni jeszcze nie wiedzą o tym.



KUBA:
My pojedziemy w góry. Sam nie wiem. Chyba nad morze pojedziemy, tata mi powiedział, ale to było dawno. Już sam nie pamiętam nawet, gdzie pojedziemy. Ja bym chciał w góry, ale na plażę pewnie pojedziemy, tak myślę.



ZUZIA:
Ja spędzę wakacje w domu z mamą i z siostrą Natalką. Będzie bardzo fajnie.



NIKOŚ:
W lecie można jechać nad morze. Ja byłem już nad morzem z rodzicami. Było bardzo fajnie.



MARCEL:
W lecie można pojechać nad wodę, nad Białe. Jeszcze tam nie byłem, ale w lecie pojadę z rodzicami i z bratem.



KRZYŚ:
Ja pojadę na wakacje na plażę nad jezioro z tatą i z całą rodziną. Będę robił babki z piasku.

Z życia Kościoła



Z parafii pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju

Słowo na Niedzielę

EWANGELIA (Łk 9, 18-24)

Wyznanie wiary w Chrystusa i zapowiedź męki

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: «Za kogo uważają Mnie tłumy?»

Oni odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że

któryś z dawnych proroków zmartwychwstał».

Zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?»

Piotr odpowiedział: «Za Mesjasza Bożego».

Wtedy surowo im przykazał i napominał ich, żeby nikomu o tym nie mówili.

I dodał: «Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie».

Potem mówił do wszystkich: «Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa».

Oto słowo Pańskie.

Dzisiaj słyszymy w Ewangelii, że Jezus modlił się na osobności. I po tej modlitwie

zwraca się do uczniów z pytaniem, za kogo uważają Go tłumy. Pyta nie dlatego, że nie wiedział, ale dlatego, że dla Jezusa modlitwa była prawdziwym spotkaniem z Bogiem. Była nie tylko mówieniem, ale i słuchaniem. Myślę, że również podczas tej modlitwy Bóg Ojciec dawał zrozumienie dla misji, którą Jezus podejmował. Zresztą wielokrotnie przed ważnymi wydarzeniami Jezus się modlił i ta modlitwa dawała Mu siłę. Modlił się chociażby przed wyborem uczniów, modlił się przed swoją męką.

Myślę, że my, którzy dziś słuchamy tego słowa o modlitwie Jezusa, jesteśmy również zaproszeni w naszemu życiu do takiej modlitwy, która będzie dawała nam siłę, żeby nas



Kościół pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju

nam siłę. Co więcej, jesteśmy do niej nie tylko zaproszeni, ale do niej zdolni. Przecież przez chrzest jesteśmy dziećmi Bożymi. Możemy do Boga mówić: Ojciec.

Ale żeby nasza modlitwa dawała nam siłę, żeby nas

niekoniecznie wciągała, żeby nam się chciało modlić, to trzeba przejść pewien proces, trzeba dojrzewać w modlitwie.

Bo wielu z nas ma takie doświadczenie, że albo opuszcza modlitwę, albo modli się

pośpiesznie; może ma takie doświadczenie, że modlitwa nie przynosi radości. I bywa, że wielu wtedy rezygnuje z modlitwy. Taką sytuację można porównać do tego, gdy wsiadamy na wyciąg narciarski. Na dole jest mgła, wydaje się że jest nieciekawie, ale wyjeżdżamy na górę i roztacza się przed nami piękny widok, jesteśmy ponad chmurami. To cudowne doświadczenie. Z modlitwą może być podobnie. Trzeba tylko wielkiej wytrwałości i świadomości, że każdy z nas w modlitwie dojrzewa. Ale dojrzewa tylko ten, kto się w ogóle modli.

ks. Łukasz Kardaszewski

Pielgrzymowali do Krasnobrodu



Dzieci z parafii pw. Chrystusa Króla, które kilka dni wcześniej przyjęły Pierwszą Komunię Świętą, uczestniczyły wraz z ks. proboszczem i ks. Radkiem w pielgrzymce autokarowej do Krasnobrodu.

Bardzo wiele osób przybywa do tego świętego miejsca, by modlić się do Matki Bożej i by móc napić się wody z cudownego źródła. Dzieci z wielkim entuzjazmem zeszły pod



kaplicę, by zakosztować cudownej źródlanej wody.

W sanktuarium Matki Bożej Krasnobrodzkiej dzieci wzięły udział w Mszy świętej. Jednym z punktów pielgrzymki było też zwiedzanie Kaplicy Świętego Rocha.

Po smacznym posiłku

nadszedł czas na powrót do domu. Chociaż dzieci wracały z kieszeniami pełnymi pamiątek, to jednak jednomyślnie stwierdziły, że szkoda im tak szybko wyjeżdżać z tego wspaniałego miejsca.

BM

Z parafii pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju

Z Biłgoraja do Tyńca i Krakowa



Dzieci z parafii pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju 14 maja 2022 r. wyjechały z ks. Radosławem i opiekunami na wycieczkę.

Wycieczka zorganizowana przez ks. Radosława Sokołowskiego obfitowała w mnóstwo atrakcji i niezapomnianych wrażeń. W programie było zwiedzanie Muzeum i Opactwa Benedyktynów w Tyńcu i oczywiście wspaniała zabawa

w krakowskim aquaparku. Nie była to pierwsza wyprawa i z pewnością nie ostatnia. Dzieci z niecierpliwością czekają już na kolejną wycieczkę.

MS

Po ataku na Syrię przez mi musieliśmy chować się w b

O trudnych początkach w kapłaństwie i w wojsku, powołaniu, misji wojennej w Syrii oraz obecnej posłudze w parafii pw. Chrystusa Króla rozmawiamy z księdzem podpułkownikiem proboszczem Józefem Michalikiem.

■ Jak Ksiądz odkrył swoje powołanie kapłańskie?

– Byłem wzorowym ministrantem. Od razu po Pierwszej Komunii św. zostałem ministrantem. W każdą niedzielę służyłem do wszystkich Mszy św. i codziennie przez cały tydzień. W szkole nazywano mnie „Ksiądz”, więc dziewczyny stroniły ode mnie (śmiech). Od początku wiedziałem, że chcę być księdzem. Rodzice wspierali mnie w mojej decyzji. Poszedłem do seminarium w Przemyślu we wrześniu 1982 r. Po 2 miesiącach jako kleryk dostałem kartę powołania do wojska.

■ Opowie Ksiądz o swojej służbie w wojsku?

– Dokładnie 3 listopada 1982 poszedłem w kamasze. Trafiłem do batalionu klerykańskiego w Bartoszczach. To była taka forma walki państwa z Kościołem w tamtych czasach. Pożegnałem się tymczasowo z seminarium. Całe seminarium odprowadzało mnie na stację PKP. Dzielnie służyłem. Nie dawałem się komunistom, którzy odradzali seminarium. Nawet podsyłali mi dziewczyny. Maksymalnie nas tam gnębili. Po 2 latach wróciłem do seminarium. Przez Jasną Górę wracaliśmy. Było nas dużo – 15 z seminarium. Po powrocie zaczęliśmy naukę na II roku seminarium. Ale 2 lata życia w wojsku „straciliśmy”.

■ Co było dalej?

– W 1981 r. przyjąłem święcenia kapłańskie w katedrze w Lubaczowie. Pierwsza moja parafia to była Lubycza Królewska. Po 3 latach zostałem proboszczem w parafii Nowe Sioło koło Cieszanowa. Były to lata 1984-1992.

■ Długo Ksiądz był w tej parafii?

– 11 lat. W 1992 r. podjąłem decyzję, żeby zostać kapłanem wojskowym. Wtedy ks. Jan Śrutwa został biskupem. Poprosiłem go o zgodę na

pełnienie posługi w wojsku. Zgodził się. 1 lipca 1992 r. zostałem kapłanem proboszczem w Gorzowie Wielkopolskim. Następnie przeniesiono mnie do zielonego garnizonu w lesie w Wędrzynie. Posługiwałem tam dla 1500 żołnierzy w służbie zasadniczej, dla kadry wojskowej i ich rodzin. Po doświadczeniu w Bartoszczach nie miałem problemów z odnalezieniem się tam.

■ Długo Ksiądz tam został?

– Po 3 latach przeniesiono mnie do Białej Podlaskiej. Tu była jednostka lotnicza. Pamiętam, jak z kina zrobiliśmy kościół. Oddano nam ten budynek. Myśmy to zaadaptowali na kościół. Zespół muzyczny, pamiętam, był tu na bardzo wysokim poziomie. Składał się z rodzin wojskowych. Byłem tu do 2002 r., ale już w 2001 r. rozwiązano jednostkę z powodów politycznych.

■ Co było później?

– Przeniesiono mnie do Inowrocławia. Tu obsługiwałem 2 jednostki: lotnictwo oraz pułk komunikacyjny. Tam byłem do 2011 r. Wtedy miałem przerwę na wyjazd na misje do Syrii.

■ Pojechał Ksiądz do Syrii? Jak długo Ksiądz tam był? Jak Ksiądz ma wspomnienia?

– Żołnierz może być na misji pół roku, natomiast kapłan 13 miesięcy maksymalnie. Byłem tam w latach 2006-2007. Pamiętam Mszę świętą wielkanocną na wzgórzach Malula (Maaloula) w parafii katolickiej. Taka parafia tam to jest wyjątek. W Malula (Maaloula) znajduje się najstarszy kościół z IV w. pod wezwaniem świętego Sergiusza. Są tam dwie ikony, które generał Anders ze swoim wojskiem w czasie II wojny światowej podarował kościołowi. Miejscowy proboszcz zawsze pokazywał te ikony pielgrzymom i opowiadał historię tych ikon. Ciekawostką jest, że ludzie w większości mówią tam językiem aramejskim, czyli Jezusowym. Teraz to miejsce jest zajęte przez sztab ISIS. Ikony Andersa zaginęły. 3 miesiące temu czytałem, że tam wstawiono już inne ikony. Tamtych nie odnaleziono.

■ Komu Ksiądz posługiwał w Syrii?



Komu Ksiądz posługiwał w Syrii?

– Przede wszystkim Polakom, ale byli też Hindusi, Austriacy, Słowacy, Japończycy – delegacje wszystkich nacji uczestniczyły w Mszach świętych sprawowanych w języku polskim.

– Przede wszystkim Polakom, ale byli też Hindusi, Austriacy, Słowacy, Japończycy – delegacje wszystkich nacji uczestniczyły w Mszach świętych sprawowanych w języku polskim. W Syrii jest brama świętego Pawła (Szawła) oraz dom Ananiasza, który teraz mieści się kilka metrów pod ziemią. Tam jeździliśmy modlić się. Jeździłem do dwóch baz wojskowych na stronę syryjską. W niedzielę odprawiałem Msze święte po obu stronach, w sobotę w Damaszku dla pracowników ambasady polskiej, studentów polskich, którzy przyjeżdżali uczyć się języka „ulicy” arabskiej. Przychodziły także Polki, które wyszły za mąż za Syryjczyków. One również przyjeżdżały na tę Mszę świętą.

■ Gdzie Ksiądz mieszkał?

– Na co dzień stacjonowałem w bazie w Izraelu na wzgórzu Golan, przy granicy syryjskiej. Tam siły ONZ nadzorowały, bo teren był zaminowany. Niebezpieczne to było. Tam nie ma po co turystom czy pielgrzymom jechać.

■ Napotkał Ksiądz jakieś trudności w swojej posłudze na misjach?

– Trochę się bałem. Tam była wojna. Jak wyjeżdżałem na misje, to był pokój.



Msza św. w Damaszku na wzgórzu Golan

Po ataku na Syrię przez miesiąc musieliśmy chować się w bunkrach. Tak jak dziś robią to na Ukrainie. Mieliśmy tylko suchy prowiant. Po pewnym czasie dojeżdżaliśmy do żołnierzy. Mieliśmy broń. Najspokojniejszy czas w Syrii był za Assada. Odwiedzaliśmy polskie lub mieszane rodziny w Syrii. Wtedy na przykład Zosia wyszła za mąż za Syryjczyka, córka ich pracuje w Warszawie. Oni mieszkają na przedmieściach Damaszku.

■ Jakie są Księdza

wrażenia z pobytu w Syrii? Obca kultura, obcy ludzie...

– Damaszek to jest piękne miasto. Ale teraz zniszczone i wystraszone przez ISIS. Niszczyli tam co popadnie. Nam służby zapewniały bezpieczeństwo. Chodziliśmy tam ulicami opisanymi w Dziejach Apostolskich. Chrześcijaństwo jest w tym kraju piękne. Papież był tam w 2000 roku i podniósł ludzi na duchu. Siostry zakonne prowadzą świetną szkołę, gdzie lokalni mieszkańcy oddają swoje dzieci, bo wiedzą, że tam będą

bezpieczne. W więzieniach rodziny muszą utrzymywać spokrewnionych więźniów, państwo tego nie robi. Tam jest bieda, ale ludzie sobie sprawy z tego nie zdają. Ich mentalność jest zupełnie inna.

■ Co szczególnego utkwiło Księdzu w pamięci?

– Ich miłosierdzie. Zapamiętałem, jak pod koniec ramadanu softys pewnej miejscowości zorganizował wydarzenie, podczas którego w dużym namiocie ludzie bogaci cwiar-

iesiąc punkrach



Fot. Joanna Ferens

towali zwierzyne i dzielili się tym mięsem z biednymi. Koniec ramadanu to czas miłosierdzia. Poznałem też Syryjczyka, który w NRD skończył medycynę i później raz w tygodniu leczył biedne dzieci za darmo. To było fascynujące poznać kulturę tych ludzi.

Były jakieś polskie akcenty?

1 i 2 listopada odprawiałem uroczystości na polskim cmentarzu w Izraelu. Tam nie ma grobowców, są tylko same krzyże.

Jest Ksiądz wojskowym. Jaki stopień Ksiądz ma?

– Jestem podpułkownikiem. Awansowałem na ten stopień przez 20 lat. Gdy poszedłem do wojska, to byłem kapitanem rezerwy niebędącym w czynnej służbie. Na koniec służby mogłem być pułkownikiem, ale katastrofa smoleńska wstrzymała procedury.

Czy w posłudze kapłana pomocne są jakieś szczególne cechy charakteru?

– Tak. Należy mieć silny charakter. Trzeba być zdyscyplinowanym, twardym, ale przede wszystkim wskazane by było zdobycie kilkuletniego doświadczenia parafialnej pracy duszpasterskiej

Kiedy zakończył Ksiądz „karierę” wojskową?

– 1 lutego 2013 było moje oficjalne pożegnanie z wojskiem w Gdyni. Było to pożegnanie ze sztandarem i z wojskiem. W wojsku jest tak, że każdy, kto skończy 60 lat, musi odejść. Nieważne czy to generał, czy ksiądz. Po wielu latach służby wojskowej znów byłem do dyspozycji biskupa, który skierował mnie do posługi kapłańskiej.

Biskup Marian Rojek zadecydował, że trafiłem tutaj, do parafii pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju.

Spełnia się Ksiądz tu, w tej parafii?

– Tutaj prowadziłem rozbudowę kościoła. Gdy przyszedłem jako proboszcz, kościół był w stanie surowym. Ale ja miałem wizję, jak ten kościół miał wyglądać. Teraz mamy wielki, piękny kościół. Z całego miasta tu ludzie przyjeżdżają.

Jak parafianie przyjęli Księdza?

– Mam wspaniałych parafian. Dzięki ich hojności zakupiliśmy 2 spawarki i 2 agregaty prądotwórcze, które wysłaliśmy na Ukrainę. Serdecznie dziękuję parafianom za okazane serce.

Jakie grupy działają w parafii pw. Chrystusa Króla?

– Mamy piękny zespół Komunikato, który prowadzi wikariusz, ksiądz Łukasz, scholę dziecięcą „Królewskie Skowronki”, prowadzoną przez pana Stanisława Wołowskiego. Na zmianę śpiewają podczas Mszy św. W parafii jest łącznie około 50 ministrantów, którzy służą do Mszy. Co kilka miesięcy organizujemy wycieczki dla dzieci i młodzieży z parafii. Niedługo będzie wyjazd w Bieszczady. Poza tym przy parafii działają Koła Żywego Różańca, Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa, Legion Maryji, Grupa Ojca Pio, Przyjaciele Oblubieńca, Wspólnota Focolari.

Dziękuję bardzo za rozmowę. Szczęść Boże.

Natalia Račaitis

Z parafii pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju

Ministranci wicemistrzami Diecezji

11 czerwca 2022 r. – tę datę ministranci z parafii pw. Chrystusa Króla zapamiętają na długo, bowiem właśnie tego dnia walczyli jak lwy w zamojskiej hali sportowej.

Ministranci w wieku do 5 klasy szkoły podstawowej zostali wicemistrzami Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w halowej piłce nożnej!

Wyniki rozgrywek przedstawiają się następująco:

1. mecz – Biłgoraj Chrystus Król vs. Łabunie – 4:0
2. mecz – Biłgoraj Chrystus Król vs. Krowica – 1:1
3. mecz – Biłgoraj Chrystus Król vs. Rachanie – 1:0
4. mecz – Biłgoraj Chrystus



Ministranci wrócili ze srebrnym medalem

- Król vs. Biszcz – 1:0
5. mecz – Biłgoraj Chrystus Król vs. Łabunie II – 1:1 karne 3:1
6. mecz – Biłgoraj Chrystus Król vs. Krzeszów – 0:1

Wsparcie ks. Radosława, opiekuna i trenera ministrantów, modlitwa przed każdym meczem i świetne wyniki rozgrywek pozwoliły stanąć chłopcom na podium. Zdobyli

srebro. A już 18 czerwca odbędą się kolejne Mistrzostwa Diecezji w halowej piłce nożnej. Tym razem udział wezmą lektorzy młodszy.

BM

Z parafii pw. św. Jana Pawła II w Biłgoraju

Spotkanie z cudownie uzdrowioną siostrą

Biłgoraj odwiedzi siostra Nulla Lucyna Garlińska, uzdrowiona za wstawiennictwem kardynała Stefana Wyszyńskiego. Opowie świadectwo swego życia i cudownego uzdrowienia z choroby nowotworowej. Spotkanie odbędzie się w środę 15 czerwca.



S. Nulla

tego dowodem! – mówi siostra.

W 1988 roku została u niej zdiagnozowany nowotwór tarczycy. Został zoperowany, ale po roku

nastąpił nawrót choroby. W gardle pojawił się guz wielkości 5 cm, zagrażający życiu. Wspólnota, w której jest siostra, rozpoczęła modlitwy o cud

uzdrowienia za przyczyną kardynała Wyszyńskiego. Siostra Nulla Lucyna Garlińska wyzdrowiała.

To właśnie jej niewyjaśniony powrót do zdrowia jest przypisywany wstawiennictwu kard. Stefana Wyszyńskiego i został uznany w jego procesie beatyfikacyjnym, którego zwieńczenie przeżywalismy 12 września 2021 roku w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

Spotkanie odbędzie się w środę 15 czerwca o godzinie 18.00 w kościele św. Jana Pawła II w Biłgoraju.

KB

Odpust w parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Biłgoraju

Nie wszyscy wiedzą, ale parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Biłgoraju ma też drugie wezwanie: Trójcy Świętej. A że w ostatnią niedzielę przypadło święto Trójcy Świętej, w kościele był odpust. A jak odpust to pod kościołem na ulicy 3-go Maja nie mogło zabraknąć kolorowych straganów, baloników i „szczypek”. Tradycja tego święta jest bardzo bogata. Ludzie zjeżdżali do parafii, w której był odpust z całej okolicy. Dla niektórych gospodarzy na wsi była to jedna z nielicznych



Odpust, parafia WNMP i Trójcy Świętej w Biłgoraju

okazji w ciągu roku by opuścić wieś. Uroczysta suma, procesja wokół kościoła, tłumy ludzi. Następnie rodzinne spotkania, a wieczorem zabawa taneczna z okazji odpustu. Pod kościołem straganiarze pojawiali się już w sobotę wieczorem, by zająć miejsce najbliższej kościoła. Tak było kiedyś. Obecnie cały „szum” wokół odpustu nieco ucichł. Zwłaszcza w mieście. I tylko kolorowe stragany i przyblokowana ulica pod kościołem są znakiem, że w parafii jest odpust.

Natalia Račaitis

Pierwsza Komunia Święta w parafii pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju

21 maja 2022 r. 49 dzieci z parafii pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju przyjęło do swego serca Pana Jezusa. Podczas prób trzecioklasiści ćwiczyli pieśni, ustawienie, czytania, sposób przyjmowania komunii św. Do tego wyjątkowego dnia przygotowywali się pod kierunkiem proboszcza ks. Józefa Michalika. Ks. Łukasz Kardaszewski, który głosił homilię, powiedział: – Życzę wam, by Pan Jezus zamieszkał w waszych sercach i miał tam swoje miejsce przez całe wasze życie. Dzięki uprzejmości FOTO Zawojka możemy zobaczyć, jak piękna była to uroczystość.

Anna Borowiec



Zaproszenie do współpracy

Powiat: Od 11 wydania Nowej Gazety Biłgorajskiej ukazuje się dodatek katolicki „Z życia Kościoła”. Czterostronicowy dodatek będzie wychodził co tydzień w każdy wtorek. Zapraszamy zatem parafie oraz osoby będące organizatorami lub współorganizatorami wydarzeń parafialnych do współtworzenia części gazety poświęconej Kościołowi.

Chętnie opublikujemy zapowiedzi wydarzeń parafialnych. Można przesłać nam również relacje z tych wydarzeń. NOWA Gazeta Biłgorajska jest do nabycia

w sklepach na terenie całego powiatu, zapraszamy więc do nadsyłania informacji ze wszystkich parafii powiatu biłgorajskiego. Materiały (teksty oraz zdjęcia)

należy nadsyłać na e-mail: maria.szado@gmail.com, nowa@gazetabilgoraj.pl

Zachęca zespół redakcyjny dodatku katolickiego „Z życia Kościoła”:

Mirosław Kita, Maria Szado, Natalia Račaitis, Anna Borowiec.

Z historii Biłgoraja

Sukiennice i bławatnicy biłgorajscy

Chociaż obydwa tytułowe rzeczowniki są ze sobą ściśle związane, zapewne mało kto wie, iż w Biłgoraju istniały kiedyś także podobne galerie handlowe. To właśnie w nich sprzedawano m.in. bławaty i to aż do... wybuchu II wojny światowej. Liczba wspomnianych sklepów tego typu była w naszym mieście nawet stosunkowo duża a ich prowadzeniem zajmowali się głównie miejscowi Żydzi.

Bławat w języku polskim oznaczał dawniej, najprościej mówiąc, kosztowne sukno, zwykle błękitne, wykonane z jedwabiu. Z tego względu tak też nazywano później każdą tkaninę jedwabną, zaś ludzi handlujących tym towarem, zgodnie z ich profesją – bławatnikami.

Jak zatem można się domyśleć, pierwotne gmachy, w których sprzedawano wszelkie utkane materiały, razem z innymi artykułami, nosiły nazwę związaną bezpośrednio z owymi produktami, czyli po prostu „sukiennicami”. Funkcjonowały one oczywiście w każdym mieście, lokowanym na prawie magdeburskim.

Stąd powstały również w Biłgoraju i to już pod koniec XVI w. Niestety te najstarsze, jeszcze drewniane,

splonęły razem z naszym Ratuszem,

prawdopodobnie w następnym lub kolejnym stuleciu. Na szczęście w drugiej połowie XIX w., obok murowanego piętrowego budynku Szmula Eljaha Szwerczara, (potentata drzewnego, dzierżawiącego okoliczne lasy ordynackie), wzniesionego w samym centrum miasta, w którym za jego zgodą ulokował się miejscowy Magistrat, zbudowano także nowe okazałe sukiennice z kamienia, chociaż niemieckie prawo lokacyjne już u nas nie obowiązywało (od 1791 roku).

Co istotne, stanowiły one, zgodnie z zamysłem, dwa równoległe ciągi zaduszonych pomieszczeń handlowych, rozmieszczone celowo naprzeciw siebie po obu stro-

nach siedziby władz miejskich. (Zwykle uruchamiano wszędzie tylko jeden, ale o znacznej kubaturze, w Biłgoraju rzecz jasna zastosowano powyższe rozwiązanie w celu podwojenia liczby miejsc do sprzedaży).

Były one niewątpliwą ozdobą ówczesnego ośrodka nad Ładą, pomimo tego, iż należały wyłącznie do Żydów. Dlatego ich wizerunek, wraz z Ratuszem, Urzędem Pocztowym, Domem Batiuszki oraz widokiem na ul. Kościuszki, umieszczano odtąd na biłgorajskich kartach pocztowych.

Co ciekawe, jeden z tychże ciągów przetrwał szczęśliwie nawet późniejsze bombardowanie Biłgoraja, w przeciwieństwie do sąsiedniego Magistratu i swego bliźniaczego skrzydła, lecz pod koniec II wojny lub tuż po niej

został pochopnie rozebrany.

Być może chodziło tu o zatarcie cech wielokulturowości naszego miasteczka, w każdym bądź razie utraciliśmy wtedy na zawsze ów charakterystyczny budynek rynkowy.

W tym miejscu wypadałoby dodać, iż termin „sklep” wywodzi się również od czegoś pierwotnego, tj. od sklepienia pomieszczenia, ponieważ dawniej podobne obiekty znajdowały się najczęściej w piwnicach, bądź też w budynkach umyślnie tak budowanych. Interesująca jest tu jeszcze dalsza terminologia, pochodząca z poprzednich epok, tzn. „kontuar” (dziś łada), „subiekt” (ekspedient, ewentualnie sprzedawca) i najbardziej nam znany „kasjer”.

Najlepszym obrazowaniem klimatu sklepu bławatnego sprzed lat będzie z pewnością niezwykle, często nawet zabawny, sposób obsługi klientów, zapamiętany tuż przed wybuchem II wojny. Oto jak wspominali go ówczesni nabywcy: „Moja mama potrzebowała jakiegoś specjalnego materiału, którego poszukiwała. Weszła do sklepu bławatnego i okazało się, że akurat tam go nie było. Więc chciała wyjść.

Wówczas żydowski właściciel powiedział do niej: Co znaczy nie ma! Nie ma, ale zaraz będzie. Pani siada, oto krzesółko. Pani dobro-

dziejka siedzi, chwile zaczeka i już. Po czym przybył wkrótce z belą konkretnego materiału. Jak to zrobił? Po prostu poszedł do konkurenta, kupił u niego w cenie detalicznej cały zwój i odciął mamie tyle, ile jej było potrzeba, metr czy dwa. Chodziło bowiem o to, by nie wypuścić jej, bez zaspokojenia oczekiwań, choćby nawet takim kosztem”. (Takie podejście bardzo by się nam dzisiaj przydało).

Jeśli chodzi o biłgorajskie sklepy bławatne, na ich trop naprowadziła mnie stara fotografia wykonana w Biłgoraju przed ok. 95 laty. Niższe zdjęcie przedstawia tutejszy sklep z materiałami, co poświadcza nawet podpis. Lecz niestety nie wiemy, o który dokładnie obiekt tu chodzi i gdzie się dokładnie znajdował.

A niewiedza ta wynika z tego powodu, iż w latach trzydziestych ubiegłego wieku istniało w mieście aż 17 sklepów bławatnych, z czego 16 należało do Żydów a tylko jeden do Polaków, ściślej mówiąc do pań Szelizanek (Szeliga), które prowadziły go nawet jeszcze po wojnie. (Ich punkt handlowy znajdował się naprzeciw dzisiejszej poczty).

Wciąż kupowano bowiem różne materiały, z których po prostu



Sklep bławatny w Biłgoraju.
Fot. M. Zylber

wówczas się szyło, gotowa, czyli seryjnie produkowana odzież, taka jak koszule, bluzki, podkoszulki, spodnie, czy kurtki pojawiła się nieco później. Jak widać, była to nie mała liczba sklepów, biorąc pod uwagę rozmiar naszego miasta.

Ciekawym faktem jest tu również to, że o stosowne, tj. modne materiały na ubrania dla przedwojennych mieszkańców Biłgoraja zabiegali przede wszystkim... Żydzi. Przy tej okazji również oni trudnili się krawiectwem. W owym czasie

zajmowało się nim tutaj aż 24 wyznawców judaizmu,

m.in. Binowie, Fuksmanowie, Klocowie, Tajerowie, Tajtelbaumowie, Kipermanowie, czy pracujący w pojedynkę Fryling N., Gliklich A., Marmelsztajn M. i Ulender Sz.

Zdecydowana większość sklepów bławatnych była ulokowana przed 1939 rokiem na naszym Rynku, lecz ile z nich funkcjonowało w dawnych sukiennicach, pełnych



Sklep Bitry z materiałami otwarty po II wojnie na Rynku



Fragment sukiennic z Ratuszem na widokówce Biłgoraja 1919

mięsnych jatek, trudno powiedzieć. Za to wiemy na pewno, że po wojnie zastąpił je otwarty tam z czasem jedyny sklep tekstylny Bitry, czyli Biłgorajskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Wracając do dawnych punktów handlowych tego typu, największy z nich posiadał Hirszman Berek, (niekiedy jego imię podaje się jako Boruch), czołowy działacz oraz członek prawicowej partii Agudas Isroel w Biłgoraju, zajmujący się działalnością filantropijną i społeczną, którego hurtownię tekstylną odwiedzało zawsze bardzo dużo ludzi.

Ale nie ustępował mu zapewne także spory sklep z materiałami Majmana R. lub innych tutejszych bławatników, m.in. znanego kupca i finansisty Lermana Fajwela (w 1933 opuścił Biłgoraj na stałe), Leichter H., dodatkowo właściciela sklepu kolonialnego (również wyjechał stąd na zawsze już w 1931), Cukiermana Herszka, członka zarządu biłgorajskiej Agudas Isroel, Grosmana A., Zylberlichta Sz. Lejby, czy nieco mniejsze Tajchera, Pancera S., Finka Noty oraz M. i Z. Cukierów.

W latach trzydziestych ubiegłego wieku istniało w mieście aż 17 sklepów bławatnych, z czego 16 należało do Żydów a tylko jeden do Polaków

Co istotne, wspomnianą wcześniej fotografię wykonano a przynajmniej wywołano w miejscowym zakładzie fotograficznym, należącym do... Żyda Meira Zyl-

bera, chociaż istniało w tym czasie znane w całym mieście, jak również daleko poza jego granicami,

atelier Jana Brodowskiego, dwukrotnego burmistrza biłgorajskiego

(w latach 1923-1927 i 1933-1937), ponadto księgarza i wydawcy lokalnych kart pocztowych.

Niewykluczone, że ów żydowski artysta znał się bardzo dobrze z bławatnikiem Berkem Hirszmanem lub też innym większym sprzedawcą materiałów, bądź to z działalności partyjnej, (wielu z nich, wraz z naszym noblistą Izaakiem Singerem, było zaangażowanymi działaczami nacjonalistycznymi, broniącymi interesów gospodarczych ludności żydowskiej i członkami tutejszych rewolucyjnych partii, jak wspomniana już Agudas Isroel, czy wywodzącej się z ruchu syjonistycznego Mizra-chi), bądź też z dużej aktywności kulturalnej.

Okazuje się bowiem, iż wyżej wymieniony, wtedy jeszcze bardzo młody fotograf, był dodatkowo... członkiem słynnego zespołu teatralnego w Biłgoraju, który pieniądze za swe przedstawienia przeznaczał na cele dobroczynne, czym zapisał się w pamięci późniejszego twórcy oraz wieloletniego dyrektora Yiddishspiel Theatre w Tel Avivie, znanego na całym świecie obecnie dziewięćdziesięciopięcioletniego Szmula Atzmona Wircera, rodem... z grodu nad Ładą.

Być może nawet, iż to sam Meir Zylber wykonał tę cenną dla nas teraz fotografię, w każdym bądź razie to właśnie dzięki niej mogliśmy przenieść się choć na chwilę do tamtych niezapomnianych dwudziestych oraz trzydziestych lat.

Wszelkie prawa zastrzeżone ©
Piotr Flor, Prezes BTR

Kierowca ciężarówki zignorował STOP. Tragedia

POWIAT TOMASZOWSKI 8 czerwca w miejscowości Hubinek (gmina Ulhówek) 45-letni obywatel Ukrainy ciężarową scanią nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu volkswagenem.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 45-letni obywatel Ukrainy kierujący samochodem ciężarowym marki Scania, na skrzyżowaniu dróg nie zatrzymał się przed znakiem STOP, wymuszając pierwszeństwo 79-letniemu kierującemu pojazdem marki Volkswagen Touran.



Siła uderzenia spowodowała wypadnięcie pojazdów z drogi na pobliskie pola

Siła uderzenia spowodowała wypadnięcie pojazdów z drogi na pobliskie pola i zakleszczenie

we wraku osobówki kierującego tym pojazdem. 79-letni mieszkaniec gminy Ulhówek kierujący

volkswagenem zmarł na miejscu. Kierowca ciężarówki był trzeźwy.

Ukradli katalizatory. Straty 30 tys. zł

Zamość: Policjanci z Zamościa zatrzymali dwóch obywateli Rumunii, którzy wycieli łącznie 16 katalizatorów.

Pod koniec minionego miesiąca oraz na początku bieżącego do policji zaczęły napływać zgłoszenia, że z zaparkowanych aut masowo giną katalizatory. Złodzieje typowali interesujące ich auta, a następnie wycinali z nich katalizatory. Straty to - 30 tys. zł

Funkcjonariusze ustalili, że związek z tymi przestępstwami mają przebywający na terenie powiatu dwaj obywatele Rumunii. Jednego z nich kryminalni zatrzymali 6 czerwca na jednej z zamojskich ulic. 20-latek miał przy sobie podrózną torbę, w której były dwa skradzione katalizatory oraz samochodowy podnośnik. Kilka godzin później, w piątkowy wieczór w ręce kryminalnych wpadł drugi z podejrzanych w wieku 27 lat.



Sprawcy typowali interesujące ich auta, a następnie wycinali z nich katalizatory

- Zatrzymani zostali przesłuchani, śledczy przedstawili im zarzuty kradzieży 16 katalizatorów, których dopuścili się wspólnie i w porozumieniu. Obaj zostali tymczasowo aresztowani na okres trzech miesięcy. Policjanci odzyskali część skradzionych katalizatorów - mówi starszy aspirant Dorota Krukowska-Bubiło.

Za kradzież cudzej rzeczy grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Staruszek uwierzył, że jego konta są zagrożone

Do 90-letniego mieszkańca Zamościa 8 czerwca zadzwonił mężczyzna i powiedział, że jest policjantem zwalczającym przestępców, którzy kradną ludziom pieniądze z kont bankowych. Wmówił seniorowi, że jest obserwowany przez osoby, które chcą go okraść. Zapytał też o posiadane konta bankowe oraz zgromadzone tam oszczędności.

Zgodnie ze wskazówkami rzekomego policjanta zamościanin poszedł do banku, z dwóch swoich rachunków wypłacił łącznie 17 tys. zł. Następnie w urzędzie pocztowym, wykonując szybki przelew, wypłacił pieniądze na

dane podane przez telefonicznego rozmówcę. Oszust powiedział również seniorowi, że jeśli ktoś z pracowników banku lub poczty zapyta o powód wpłaty tak dużej kwoty, ma zachować poufność i powiedzieć, że pieniądze przekazuje wnuczkowi.

Sytuacją zainteresowała się pracownica poczty i ostrzegła seniora przed oszustami. On jednak nie zareagował na jej ostrzeżenia, wypłacił pieniądze i wrócił do domu. Po pewnym czasie 90-latek zaczął analizować całą sytuację. Zorientował się wówczas, że został oszukany i o sprawie powiadomił policjantów.

Nabrała podejrzeń na czas

8 czerwca do mieszkanki Zamościa na telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna. Powiedział, że jest policjantem i wyjaśnił, że w banku, w którym 70-latka posiada konto, jest „szajka” nieuczciwych pracowników.

Następnie zasugerował, aby wypłaciła pieniądze z rachunku i na pocztę wypłaciła je na wskazane przez niego konto.

70-latka wyjaśniła, że na rachunku nie ma zbyt dużych oszczędności. Wtedy rozmówca nakłonił ją do zaciągnięcia kredytu. Zamościanka postąpiła zgodnie z instrukcjami fał-

szywego policjanta. Poszła do banku i zaciągnęła pożyczkę w kwocie 15 tys. zł. Wypłaciła też 3 tys. zł, które miała na swoim koncie.

Następnie kroki skierowała na pocztę. Idąc do placówki, zaczęła analizować sytuację i nabrała podejrzeń co do uczciwości telefonicznego rozmówcy. Zrezygnowała z wizyty na pocztę i wróciła do domu. Po pewnym czasie mężczyzna zadzwonił ponownie. 70-latka powiedziała mu, że nie wyśle pieniędzy. Zgodziła się jedynie na osobiste odebranie pieniędzy. Kobieta czekała na kuriera, jednak nikt się u niej w domu nie pojawił.

Kolizja na skrzyżowaniu z promilami w tle

8 czerwca na skrzyżowaniu ulicy Partyzantów z ulicą Orłąt Lwowskich w Zamościu kierująca pojazdem marki Saab nie zachowała bezpiecznej odległości za jadącą przed nią toyotą. Po zderzeniu samochodów nikomu nic się nie stało.

Toyotą kierował 60-latek, pojazdem marki Saab 51-latka, oboje to mieszkańcy Zamościa. Kierujący toyotą był trzeźwy. 51-latka miała blisko 1,5 promila alkoholu.

- Mieszkanka Zamościa poniosła już konsekwencje

prawne spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, otrzymała mandat karny w wysokości 1050 złotych. Jednak to nie koniec jej problemów z prawem. 51-latka przed sądem odpowie też za przestępstwo kierowania po-

jazdem w stanie nietrzeźwości - informuje starszy aspirant Dorota Krukowska - Bubiło, z policji w Zamościu.

Seniorka uprawiała konopie, bo działały na nią „piorunująco”

POWIAT TOMASZEWSKI Na jednej z posesji w gminie Krynice tomaszowskie kryminalni znaleźli kilkadziesiąt roślin konopi indyjskich. 72-letnia właścicielka uprawy tłumaczyła mundurowym, że posiada je na własny użytek w celach leczniczych.

Tomaszowscy kryminalni 7 czerwca podczas przeszukania miejsca zamieszkania oraz posesji należącej do 72-latki z gminy Krynice znaleźli 41 krzaków konopi indyjskich. Rośliny były w różnej fazie wzrostu, niektóre miały ponad metr wysokości.

Seniorka uprawiała konopie w tunelu ogrodowym pomiędzy pomidorami oraz w malinach na polu. Kobieta tłumaczyła policjantom, że rośliny posiada na własny użytek w celach leczniczych. Konopie miała przykładać w bóle miejsc, a efekt tego zabiegu według seniorki miał być „piorunujący”.

- Jak wynika z policyjnych systemów, 72-latka była już w przeszłości notowana za przestępstwa akcyzowe. Tym razem przed sądem odpowie za nielegalną uprawę konopi innych niż włókniste - informuje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska z policji w Tomaszowie.

Uwierzyła fałszywemu pracownikowi banku. Kolosalne straty

POWIAT TOMASZOWSKI 29-letnia mieszkanka powiatu tomaszowskiego została oszukana przez osobę podszywającą się pod rzekomego pracownika banku.

Rzekomy pracownik banku zadzwonił do 29-latki, informując, że jej środki na koncie są zagrożone. Miało dojść do usiłowania wypłaty pieniędzy z konta bankowego kobiety.

Zasugerował, aby zainstalowała aplikację Any Desk. Nieświadoma zagrożenia 29-latka

postępowała zgodnie z zaleceniami. Po zainstalowaniu aplikacji do zdalnego dostępu pulpitu zalogowała się do swojej bankowości elektronicznej.

Zainstalowana aplikacja pozwoliła oszustom przejąć dostęp do konta bankowego pokrzywdzonej. Przestępcy zaciągnęli kredyt na dane kobiety na prawie 40 tys. zł. Przed tym, jak kobieta zablokowała konto, oszuści dokonali kilku przelewów na inne konta na łączną kwotę około 20 tys. zł.

Chciała sprzedać sukienki, straciła pieniądze z konta

22-latka z gminy Komarów Osada 7 czerwca postanowiła sprzedać kilka swoich sukienek. Umieściła ofertę na portalu ogłoszeniowym.

Już po kilku minutach otrzymała propozycję zakupu. Z osobą zainteresowaną komunikowała się za pośrednictwem aplikacji WhatsApp. Ustaliły kwotę zakupu, sposób dostawy towaru oraz formę zapłaty. Następnie 22-latka otrzymała wiadomość mailową, że dokonano zapłaty za towar i kuriera. Miała jeszcze potwierdzić przesyłkę, korzystając z przesłanego jej linku. Tak też zrobiła. Wybrała bank,

w którym ma konto i zalogowała się na swój rachunek, podając login i hasło. Za kilka minut pieniądze za sukienki miały wpłynąć na konto 22-latki.

Czekając na zapłatę, otrzymała z banku powiadomienie o zleconej transakcji z rachunku. 22-latka, domyślając się, że została oszukana, natychmiast zadzwoniła na infolinię placówki i zablokowała dostęp do rachunku. Okazało się, że z konta 22-latki oszuści wykonali dwie transakcje, jedna to zakup przy użyciu karty, druga - wypłata blikiem w bankomacie. Łącznie kobieta straciła ponad 4,2 tys. złotych.

Noc Świętojańska

19 czerwca 2022 - Zamość

W niedzielę 19 czerwca, o godzinie 20:00 rozpoczyna się Noc Świętojańska. Czyli święto ognia i wody, słońca i księżyca. Jak wyglądała w tradycji słowiańskiej? Dowiesz się, uczestnicząc w wydarzeniu organizowanym w zamojskim Parku Miejskim.

Tomasz Zalewa

Międzynarodowe Konfrontacje Chóralne

19 czerwca 2022 - Biłgoraj

Tegoroczny przegląd zespołów chóralnych zdominuje tematyka patriotyczna. W wykonaniu chórów usłyszymy pieśni patriotyczne, żołnierskie oraz polską muzykę ludową. Chórom towarzyszyć będzie Biłgorajska Orkiestra Dęta im. Czesława Nizio pod batutą Pawła Stelmacha. Konfrontacje odbywają się w Biłgorajskim Centrum Kultury.

Jeszcze się nie kąpcie. Będą karać

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Biłgoraju informuje, że sezon kąpielowy na terenie kąpieliska zalew Bojary rozpocznie się od 27 czerwca. Na razie kąpielisko jest NIECZYNNE. Obowiązuje bezwzględny zakaz kąpeli.

Informacje o jakości wody, infrastruktury kąpieliska, warunków panujących na kąpielisku, klasyfikacji i profilu kąpieliska są dostępne na stronie internetowej serwisu kąpieliskowego pod adresem: <https://sk.gis.gov.pl>.

Tomasz Zalewa

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

VI Olimpiada matematyczna przedszkolaków: żeby lepiej poszło im na maturze



Olimpiada matematyczna w przedszkolu Jana Pawła II w Biłgoraju

Przedszkolaki z powiatu biłgorajskiego wzięły udział w Olimpiadzie Matematycznej. W świetlicy przedszkola Katolickiego przy parafii Jana Pawła II rywalizowały w konkurencjach matematycznych.

W Olimpiadzie matematycznej, która odbyła się 8 czerwca, wzięły udział przedstawiciele przedszkolaków z całego powiatu. Wraz z nauczycielami i rodzicami na finał przyjechali 6-letni zwycięzcy eliminacji przedszkolnych. - Musiałyśmy wytypować dwoje dzieci z grup 6-latków. Sprawdzane było liczenie w zakresie 10 różnego typu. Dzieci matematykę w naszej grupie bardzo lubią, także bardzo im się to podobało - mówi nauczycielka przedszkola, Anna Mielnik. Mali matematycy wyglądali na bardzo zadowolonych. Rodzice również nie ukrywali dumy z osiągnięć maluchów. - Dzie-

ci są bardzo podekscytowani i szczęśliwi. To pierwsza tego typu Olimpiada, w której biorą udział - mówi Katarzyna Grzyb, mama przedszkolaka z Łukowej.

Dyrektor przedszkola katolickiego Mieczysław Król myśli bardzo przyszłościowo. O Olimpiadzie mówi w perspektywie... matury podopiecznych. - Tłumaczy, że dziecko musi polubić przedmiot, żeby nie mieć z nim problemów. - Chcielibyśmy żeby matura z matematyki przeszła gładko, a nie 30 procent, a niektórzy mają problem ze zdaniem. (...) Nasz główny cel, to upowszechnić matematyczną wiedzę wśród dzieci i młodzieży - wyjaśnia dyrektor. Oto wyniki przedszkolaków w dwóch kategoriach.

Klasyfikacja indywidualna:

1. Martyna Przytuła, Przedszkole w Tarnogrodzie - 35 pkt
2. Nikola Solak, Przedszkole w Smółsku - 30 pkt
2. Paweł Tutka, Przedszkole Nr 2 w Biłgoraju - 30 pkt

3. Szymon Dobosz, Przedszkole w Babicach - 29 pkt

3. Miłosz Miksza, Przedszkole w Woli Radzieckiej - 29 pkt

4. Przemysław Blacha, Przedszkole w Woli Radzieckiej - 28 pkt

5. Kaja Szubiak, Przedszkole Nr 1 w Biłgoraju - 27,5 pkt

6. Kacper Wysocki, Przedszkole w Smółsku - 27 pkt

7. Mikołaj Drozdowski - Przedszkole przy SP w Biłgoraju - 25 pkt

7. Mateusz Tworek, Przedszkole Nr 2 w Biłgoraju - 25 pkt

Klasyfikacja zespołowa: 1.

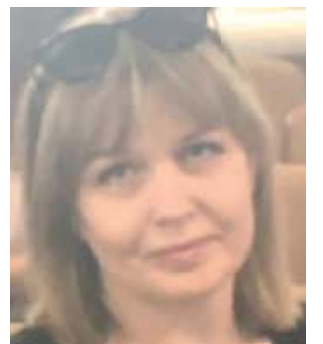
Przedszkole w Tarnogrodzie



Anna Banaszek, mama Agatki
U nas w grupie zostały wytypowane w eliminacjach dwie dziewczynki: moja córka Agatka oraz jej serdeczna przyjaciółka Kaja. Dziewczynki chodzą do Samorządowego Przedszkola nr 1 w Biłgoraju.



Anna Mielnik, nauczycielka przedszkola: Musiałyśmy wytypować dwoje dzieci z grup 6-latków. Sprawdzane było liczenie w zakresie 10 różnego typu. Dzieci matematykę w naszej grupie bardzo lubią, także bardzo im się to podobało.



Pani Katarzyna, opiekunka z przedszkola w Łukowej: To była pierwsza taka Olimpiada dla dzieci w naszym przedszkolu. Były bardzo zadowolone.

- 59 pkt

2. Przedszkole w SP w Smółsku - 57 pkt

2. Przedszkole w SP w Woli Radzieckiej - 57 pkt

3. Przedszkole Nr 2 w Biłgoraju - 55 pkt

4. Przedszkole w SP w Babicach - 46 pkt

5. Przedszkole Nr 1 w Biłgoraju - 43,5 pkt

Oprócz samego konkursu, w programie przewidziany był koncert oraz poczęstunek.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A

**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyński
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Pn, wt, śr. w godz. 12.00 – 17.00

Czw, pt. w godz. 8.00 – 12.00

Ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

R E K L A M A

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

To jest dramat. Znikają kolejne plantacje tytoniu

Rozmowa ze Stanisławem Kozyrą – wójtem Gminy Łukowa

Mam nawet całkiem niezłe rozeznanie, co się dzieje w powiecie biłgorajskim, ale o Łukowej przerażająca cisza.

Żadna cisza. Dużo się dzieje.

Tak może powiedzieć każdy wójt. A co konkretnie?

Nie wiem, czy macie tyle miejsca w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej”.

My na ważne sprawy zawsze znajdziemy miejsce. Pytanie tylko, czy są.

Łukowa żyje z tytoniu i to jest w tej chwili dla mieszkańców gminy sprawa numer jeden. Podobnie zresztą mają w Potoku czy Obszy. Przede wszystkim cena tytoniu musi się wyklarować i to dla naszych mieszkańców będzie najlepsza informacja. Ale wszystko jest w zawieszeniu. Powiem szczerze, że już w tej chwili mamy o ponad 400 hektarów tytoniu w gminie Łukowa mniej, w porównaniu do roku ubiegłego. Było jeszcze niedawno około

1,5 tys. hektarów tytoniu! To jest dramat. Prawie 30 proc. plantacji zniknęło w kilkanaście miesięcy, to jest naprawdę bardzo niebezpieczny sygnał, zwłaszcza że tytoń to dla wielu rodzin jedyne źródło utrzymania.

Ale Urząd Gminy nie zostanie przecież zamknięty z tego powodu. Co będzie za pieniądze z „Polskiego Ładu”?

Z pierwszego naboru, który jest już za nami, mamy umowę podpisaną na przebudowę naszej oczyszczalni ścieków. Mieśliśmy na to 8 milionów złotych, ale po przetargu wyszło już prawie 9 milionów. Ta oczyszczalnia ma już 22 lata i wymaga pilnej przebudowy i modernizacji. Niektóre elementy po prostu się sypią.

Kiedy ta przebudowa?

Wiem, że wykonawcy zamykają już materiały i w tym roku zechcą ostro wchodzić. Myślę, że połowę w tym roku przerobią i deklarują, że taki postęp robót będzie. A ta druga transza „Polskiego Ładu”, to dla gminy Łukowa ponad 11,2 mln złotych. Z tego będą dwa projekty. Jeden to przebudowa drogi Pisklaci-



Stanisław Kozyra:
Łukowa żyje z tytoniu i to jest w tej chwili dla mieszkańców gminy sprawa numer jeden

Szostaki-Podososina. To jest siedem kilometrów drogi i gruntowne remonty. Samego chodnika będzie tu ponad trzy kilometry.

Ponad 400 hektarów tytoniu jest mniej w gminie Łukowa w porównaniu do roku ubiegłego

Kiedy będzie gotowe?

Ja myślę, że przyszły rok w okolicach września. Do miesiąca będziemy gotowi z ogłoszeniem przetargu. Mamy zamiar podpisać umowę roczną. Liczę, że do końca przyszłorocznych wakacji ta inwestycja będzie gotowa. Taki wstępnie przynajmniej mamy plan. Proszę pamiętać, że to 11,2 mln złotych to są środki zewnętrzne, ale to nie wystarczy na nasze inwestycje, bo do tego my też musimy dołożyć środki swoje. Bez tego się nie da.

Mieszkańcy Szostaków i Pisklaków pewnie oszaleją ze szczęścia. Ale co z innymi miejscowościami w gminie Łukowa?

Będzie budowa nowych linii oświetlenia ulicznego wraz z modernizacją istniejącej infrastruktury oświetlenia ulicznego. I to na terenie Gminy Łukowa. Na to mamy 1,38 mln złotych dofinansowania. Zostały słupy

w wielu miejscach i tak stoją od lat. W wielu miejscach lampy po prostu wiszą. Blisko trzydzieści lat to ludziom służyło, ale czas wymienić. Kolonia Łukowa, czy Kolonia Chmielek w ogóle przecież nie mają światła. Pewnie ze 440 sztuk oświetlenia lamp się pojawi. I czekamy jeszcze na środki dla miejscowości „popegieerowskich”.

Większość wójtów z okolic Biłgoraja narzeka, że gminy im się wyludniają. Ludzie po prostu uciekają do miasta za pracą. Jak jest w Łukowej?

Tak jak wszędzie. Może aż tak strasznie w Łukowej to jeszcze nie wygląda, ale jest od kilku lat tendencja spadkowa. Myślę, że po 70-80 osób rocznie ubywa. Część to wymiana pokoleniowa, a część młodych po prostu wyjeżdża. Jest już trochę gospodarstw pozamykanych i pustych. Są normalne pustostany, gdzie nikt nie zagląda. W tej chwili mamy jakieś 4,2 tys. mieszkańców. Praktycznie tyle samo co gmina Obsza. Ale zrobimy wszystko, żeby ci, którzy zostali, mieli zapewnione godne warunki.

Tomasz Zalewa

Mają nietypową szkołę

Teraz o szkole, którą ma Tarnogród. Nietypowej, bo to Tarnogrodzka Szkoła Cukrzycy.

W miejscowym Ośrodku Kultury odbyło się kolejne spotkanie. Tym razem sporo było o szczepieniach. Diabetycy z Tarnobrodu wznawili spotkania po długiej przerwie covidowej.

Wykład prowadziła dr Jolanta Mazurek z Niepublicznego Zakładu opieki Zdrowotnej w Tarnobrodzie. Mówiła m.in. dlaczego warto zaszczepić się przeciwko różnym chorobom. – Najskuteczniejszą metodą zapobiegania zachorowaniom na błonicę, tężec i krztusiec są szczepienia ochronne COVID-19. Wiemy, jak jest i jak było, a nadchodzi ospa małop. Musimy wiedzieć, jak postąpić – tłumaczy eksperci Tarnogrodzkiej Szkoły Cukrzycy.



Spotkania w Tarnogrodzkiej Szkole Cukrzycy mają odbywać się raz w miesiącu

Spotkania w Tarnogrodzkiej Szkole Cukrzycy mają odbywać się raz w miesiącu. Teraz, w związku ze zbliżającymi się wakacjami, będzie jednak

krótka przerwa. Kolejny wykład we wrześniu. Do Tarnogrodzkiej Szkoły Cukrzycy zapraszani są prelegenci, którzy poruszają ważne dla zdrowia

tematy związane z żywieniem, zabezpieczeniem medycznym oraz aktywnością fizyczną.

Tomasz Zalewa

Za rok ma tu być chodnik. Za ... 1,7 mln złotych

OBsza: W Woli Obszańskej (gm. Obsza) powstanie nowy chodnik. Przetarg na wykonanie robót jest już rozstrzygnięty, prace potrwać 12 miesięcy, a większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”.

O realizację tej inwestycji starały się cztery firmy. Ostatecznie członkowie komisji przetargowej wybrali ofertę za prawie 1 milion 770 tysięcy złotych, czyli o prawie 200 tysięcy złotych niższą niż pierwotnie planowano.

Pieniądze te mają być wykorzystane na wykonanie chodnika po jednej stronie drogi gminnej od trasy wojewódzkiej 863 przez

całą Wolę Obszańską do drogi powiatowej Wola Obszańska – Moszczanica w województwie podkarpackim. Łącznie w trzech odcinkach powstanie 2600 metrów chodnika.

Gmina Obsza pokryje tylko 5 procent kosztów. Resztę będzie stanowił dotacja z „Polskiego Ładu”.

To jedno z trzech zadań współfinansowanych z tego źródła. W marcu samorząd wybrał firmę, która zmodernizuje oświetlenie uliczne, a pod koniec maja ogłosił przetarg na przebudowę stacji uzdatniania wody Babice – Dorbozy. Na pierwszą z tych inwestycji gmina ma przyznane środki na pokrycie 90 procent kosztów, a dotacja na stację uzdatniania wody sięga 95 procent.

Tomasz Zalewa

BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

To nie jest tak, że się poddaliśmy

Rozmowa z Józefem Rudym – burmistrzem Gminy Frampol

■ Będą w tym roku Dni Frampola?

Nie będzie w tym roku Dni Frampola. Ale za to będzie pierwsza edycja Festiwalu Muzyki Tanecznej Frampol 2022. To wydarzenie jest zaplanowane na 25 czerwca. I liczymy, że przyciągną do nas rzesze fanów tego gatunku muzyki.

■ Czyli de facto Dni Frampola jednak będą, tylko pod inną nazwą. Przecież tam i tak leciała głównie ta muzyka taneczna.

Można tak powiedzieć.

■ Co z zalewem we Frampolu? Piszą do nas mieszkańcy i pytają, czy to miejsce w ogóle będzie otwarte.

A dlaczego ma nie być? Oczywiście, że będzie. Przygotowujemy kąpielisko na zalewie do nowego sezonu i z całą pewnością będzie można się tu kąpać i wypoczywać. Ratownicy pojawią się tu już w pierwszy weekend wakacji, czyli od 25 czerwca. Także normalnie pracujemy i zapraszamy do Frampola turystów i plażowiczów.

■ We Frampolu to rok zmian. Niedawno nowy dyrektor szkoły, teraz

kolejne nowe rozdania i konkursy na kierownika Zakładu Gospodarki Komunalnej i dyrektora GOK.

1 września Paweł Kołodziej przejmie obowiązki dyrektora Samorządowego Zespołu Szkół we Frampolu. Został wybrany w drodze konkursu spośród trzech kandydatów. Tak zdecydowała Komisja Konkursowa, stąd też otrzymał już ode mnie powołanie i nominację. Łada dzień będzie ogłoszony konkurs na stanowisko Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury we Frampolu.

■ W drugim naborze „Polskiego Ładu” Frampol dostał 6,5 miliona złotych. Ani to najwięcej w powiecie biłgorajskim, ani najmniej.

Z tych środków, które otrzymaliśmy już w ubiegłym roku, ogłaszamy właśnie duży przetarg na rozbudowę i modernizację naszej miejskiej oczyszczalni ścieków we Frampolu. Ze względów ekologicznych ta rozbudowa jest bardzo wyczekiwana przez mieszkańców. Podejrzewam, że będzie to kosztowało około 10 milionów złotych. Ale w większości będą to środki z rządowego programu „Polski Ład”. A ten drugi nabór to także będzie dofinansowanie na gospodarkę wodno-ściekową. Tym razem chodzi o miejscowość Korytków Mały. W tej chwili mamy już



Józef Rudy - burmistrz Gminy Frampol

podpisaną umowę na budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowości Kolonia Sokołowska. I dalszym elementem, czyli podłączeniem kolejnej miejscowości, będzie Korytków Mały, a więc inwestycja, która pochłonie kolejnych 10 milionów złotych.

■ Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” pada. Jest w stanie likwidacji.

Na to niestety nie mamy wpływu. Na pewno nie jest to najlepsza informacja dla mieszkańców. Przede wszystkim mieszkańców tych miejscowości w Gminie Frampol, gdzie zostały pozamykane sklepy, które często były jedynymi sklepami w okolicy.

Ale prawo spółdzielcze jest takie, a nie inne. My jako gmina, jako samorząd i jako Frampol, nie mogliśmy nic sugerować, ani mieć na to wpływu. Na dziś trwa postępowanie likwidacyjne. Prowadzi je likwidator powołany przez Walne Zgromadzenie GS we Frampolu. Zobaczymy czym i kiedy to się zakończy. Podejrzewam, że nowy właściciel zechce przywrócić funkcjonowanie tych sklepów.

■ Najgorzej, że ludzie stracą pracę, a w takiej gminie każdy etat jest na wagę złota.

Niestety to jest prawda. Ale gmina niestety nie ma na to

Ogłaszamy duży przetarg na rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków we Frampolu. Ta rozbudowa jest bardzo wyczekiwana przez mieszkańców

wplywu. To nie jest nasza jednostka organizacyjna.

■ Rozumiem, że zamknięte sklepy w gminie, to nie jest wszystko, co panu spędza sen z powiek.

Z pewnością termomodernizacja naszych szkół na terenie gminy Frampol. To jest pierwsza rzecz, bo ogrzewanie kosztuje coraz więcej, rosną ceny gazu, węgla i to są niesamowite pieniądze. Pasowałoby to na cito zrobić. Ja się cieszę, że niebawem ruszą też prace związane z termomodernizacją budynku Urzędu Miasta Frampol przy ulicy Radzieckiej 8. Wreszcie zostanie ocieplony, ale będzie też nowa elewacja i wymienimy okna, zrobimy też podjazdy dla osób niepełnosprawnych. Wizualnie takie miejsce jest jednak wizytówką każdej gminy, czy miasta i powinno przynajmniej schludnie wyglądać. Będzie się komponować z niedawno oddanym do użytku Centrum Integracji Społecznej przy ulicy Zamojskiej.

■ A drogi? Bo jakoś słowo nie padło na ten temat.

Nie ukrywam, że to wymaga środków. Na razie nie udało nam się ich pozyskać, na to, co chcemy wykonać. Choćby na to, żeby nowa nawierzchnia pojawiła się we Frampolu na drodze wojewódzkiej. W tej chwili są wykonywane jedynie remonty cząstkowe. Pasowałoby na długości 1,5 km przez sam Frampol, nowy dywanik. Od Lublina praktycznie do Biłgoraja, a już niebawem aż do Sieniawy, bo tam trwają prace na drodze wojewódzkiej. Naprawdę piękna arteria. A u nas? No właśnie... Tak łatamy tylko i to tam, gdzie są największe dziury. Mam nadzieję, że razem z władzami województwa uda nam się w końcu to przedsięwzięcie zrealizować. W międzyczasie chcemy przynajmniej wymienić oświetlenie na LED-owe w samym Frampolu. Jesienią będzie robiona ulica Janowska, czyli chodnik i oświetlenie. I idziemy dalej w ekologię. Jest już umowa na instalację fotowoltaiczną na ujęciu wody we Frampolu. Również na budynkach prywatnych ponad 100 instalacji fotowoltaicznych będzie montowanych z pieniędzy unijnych. To pewne, bo te środki gmina już pozyskała. Także próbujemy walczyć. To nie jest tak, że się poddaliśmy i we Frampolu nic się nie robi.

Tomasz Zalewa

Tu naprawdę dbają o seniorów



Klub Seniora w Goraju to w tej chwili 30 osób

GORAJ: W Goraju działa jeden z najprężniejszych Klubów Seniora w powiecie biłgorajskim. Dojrzałym mieszkańcom gminy zajęcia tematyczne mają dosłownie codziennie. – Seniorzy mają nawet swój lokal – mówi Beata Koszałka z Urzędu Miasta Goraj.

Klub Seniora w Goraju to w tej chwili 30 osób. To mieszkańcy powyżej 50 roku życia, choć jedna z siostrzenek ma ... 90 lat. – To

jest przemiła pani, która przychodzi na niektóre zajęcia i tym młodszym seniorom przekazuje swoją wiedzę, opowiada ciekawe historie i dzieli się doświadczeniem – tłumaczy Beata Koszałka.

Seniorzy z Goraja nie narzekają na nudę, bo każdego dnia są zajęcia tematyczne. Czyli wspólne gotowanie na warsztatach kulinarnych, zajęcia informatyczne i podstawy obsługi komputera, ale są też wieczorki taneczne, rękodzieło, spotkania integracyjne i wspólne wycieczki. Dodatkowo seniorzy mają zapewnione do-



Jak widać, na zajęcia gorajskiego Klubu Seniora przychodzą nie tylko panie

radztwo prawnicze i psychologiczne. – Mogą przychodzić chętni i zapraszamy mieszkańców Goraja po 50 roku życia. Klub jest czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 8-17. Można nawet przyjść po to, żeby się wyrwać z domu, porozmawiać ze znajomymi, czy pooglądać telewizję – mówi pracownik Urzędu Gminy.

Gorajski Klub Seniora mieści się na parterze budynku Ośrodka Zdrowia w Goraju (ul. Bednarska 3). Seniorzy mogą tu korzystać ze swojej kuchni i wyremonto-

wanych specjalnie dla nich sal i pomieszczeń socjalnych. Sam gruntowny remont części partii w budynku Ośrodka Zdrowia kosztował 270 000,00, ale jest pewne, że nie były to pieniądze wyrzucone w błoto.

Szczegółowy program zajęć jest dostępny na miejscu. Klub Seniora powstał w ramach realizowanego zadania pn.: Europejskich Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Tomasz Zalewa

Raport o Turobinie: urodziło się 28 osób, a 129 zmarło

Turobin: Jest raport o stanie gminy Turobin w 2021 roku. To najważniejsze informacje i dane, dotyczące rozwoju gminy w poprzednich dwunastu miesiącach. Niektóre liczby zaskakują.

Zacznijmy od pieniędzy, bo to diżurny temat, a mieszkańcy lubią wiedzieć, jak radzi sobie ich gmina. Dochody budżetu Gminy Turobin za 2021 roku zamknęły się sumą 29,1 mln zł i zostały wykonane w kwocie 32,6 mln zł, czyli 112,17 proc. planu. Jeśli chodzi o ubiegłoroczne wydatki, to te planowane - czyli 32,2 mln zł, zostały wykonane w kwocie 30,2 mln zł (94,04 proc.). W okresie od 1 stycznia 2021 do 31 grudnia 2021 r. liczba mieszkańców w stosunku do 31 grudnia 2020 r. zmniejszyła się o 148 osób, przez

co 31 grudnia 2021 r. wynosiła 5918 osób, w tym kobiety 3062 i 2856 mężczyzn. W Gminie Turobin urodziło się 28 osób, a 129 zmarło. Wpłynęło 82 zgłoszeń o zameldowaniu i wymeldowaniu na pobyt stały lub czasowy, a zawarto 16 małżeństw.

Co jeszcze ciekawego w minionym roku? Wartość inwestycji drogowych wykonanych na terenie gminy to 7,9 mln zł., przy czym z własnego budżetu to 2,2 mln zł. A te inwestycje gminy, o których mówi się jednak nieco rzadziej? Na przykład: zakup ciągnika za 240 tysięcy złotych, kosiarki (88,5 tys.) oraz ... wykonanie wykopu rowu (43 tys. złotych). W gminie Turobin funkcjonowały: 3 szkoły podstawowe (Turobin, Czernięcin, Gródki) oraz 4 szkoły średnie (wszystkie w Zespole Szkół w Turobinie).

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Z drogami u nas jest luksusowo, można powiedzieć

Józefów: Rozmowa z Romanem Dziurą – burmistrzem Józefowa

■ Lubi pan swoich sąsiadów?

(cisza). Tak. Nie mam sąsiadów takich, na których byłbym obrażony i których miałbym nie lubić.

■ A gmina Aleksandrów? To wasi sąsiedzi na mapie.

Wiem już, do czego pan zmierza. Nie ma powodu, żebym nie lubił Aleksandrowa, bo przecież sam tą gminą zarządzałem jeszcze na początku naszej samorządności. Przecież Aleksandrów był kiedyś częścią naszej gminy, należał do Józefowa. Dopiero po jakimś czasie wydzielili się z naszej gminy. Nawet te pierwsze inwestycje w Aleksandrowie, to były w moim wykonaniu.

■ Dowiedziałem się, że na hasło Aleksandrów jest panu jednak przykro.

Domyślam się, o co chodzi. Nie chcę absolutnie urazić mieszkańców gminy Aleksandrów, których bardzo lubię i szanuję. Pewnie chodzi o jubileusz utworzenia gminy Aleksandrów, na który po prostu nie zostałem zaproszony. Kolega wójt jakimiś swoimi preferencjami politycznymi się pokierował i tyle. Zapomniał o historii, ale to już jego sprawa. Trochę było przykro, że ten historyczny moment nie połączył jednak wszystkich, tylko tych wybranych. Trudno. Było, minęło.

■ Właśnie. Aleksandrów poszedł swoją drogą i, jak mówił nam tydzień temu wójt, to już niemal eldorado. A w Józefowie taka bieda?

Józefów woli coś robić niż opowiadać. Tam, gdzie możemy, to zawsze Aleksandrów wspieramy i nie czujemy się w żaden sposób urażeni. Jesteśmy bar-



Roman Dziura: Możemy dojechać w sposób komfortowy do wszystkich sąsiednich gmin. Do Łukowej, do Tereszpola, Zwierzyńca, Suśca, Krasnobrodu i za chwilę do Tomaszowa Lubelskiego.

Nieco słabsza łączność jest tylko w kierunku Biłgoraja, ale chcemy i to zmienić. Może za rok, marszałek Michał Mulawa poprowadzi wyścig Tour de Pologne w kierunku Biłgoraja i ten ostatni odcinek będzie wykonany?

dzo dobrymi sąsiadami i to chcę podkreślić.

■ Pierwsze, co mi przychodzi do głowy na hasło Józefów, to są wasze kamieniołomy. Sprawa ich wykorzystania ciągnie już się od lat.

Kamieniołomy to faktycznie strasznie długa historia. Miasto powstało w 1725 roku, kamieniołomy znacznie wcześniej już były. Wyroby z tego kamienia, jak chociażby macewy na cmentarzu żydowskim, mają już grubo ponad 300 lat. To świadczy o tym, że to jest bardzo trwały kamień i solidny. Czas to weryfikuje.

■ Tak, tylko bardziej pytam o przyszłość. Co dalej z kamieniołomami w Józefowie?

Nie wiemy. Plany są takie, żeby to miejsce było zagospodarowane turystycznie. Ale kamieniołomy

my mają różnych właścicieli i ta struktura jest mocno poszatkowana. To jest właśnie problem. Prowadzimy rozmowy i nagle ktoś nie jest zainteresowany odsprzedaniem swojej działki. I tak to trwa. Myślę, że to musi dojrzeć do takiego momentu, kiedy ludzie zrozumieją, że to nasz wspólny interes, żeby zrobić z tego miejsce atrakcyjne turystycznie. Na razie niektórzy o tym nie myślą. Tam kręci się masa ludzi. Przecież samą basztę widokową odwiedza ponad 40 tysięcy osób. Gości byłoby znacznie więcej, tylko trzeba im stworzyć warunki. Zakusy turystyczne mamy. Marzy nam się teatr kamienny w tym miejscu, marzy nam się przeniesienie tam Festiwalu Kultury Ekologicznej. Ale na ten moment musi to czekać. Aż dojrzeją właściciele. Gmina Józefów jest gotowa w każdej chwili rozpocząć ten proces wykupu działek. Słyszę jednak, że niektórzy się wahają, bo liczą, że będą

wydobywać kamień i na tym zarabiać. Ale to raczej mało prawdopodobne. Dwóch przedsiębiorców ma oficjalne koncesje na wydobywanie kamienia, ale oprócz nich, nikt tego raczej nie planuje.

■ Znacznie bardziej realne są inwestycje, na które Józefów dostał właśnie pieniądze z „Polskiego Ładu”.

I już się za nie zabieramy. Głównie poszliśmy w oświatę. Te nasze szkoły gminne wyglądają ślicznie na zewnątrz, ale będzie jeszcze lepiej w środku. Na pierwszy ogień pójdą szkoły w Majdanie Nepryskim i w Józefowie. Na terenie gminy Józefów nie mamy w tej chwili ani jednej kotłowni węglowej! Ale te kotłownie gazowe, także szkolne, są już do wymiany. Do tego dochodzi fotowoltaika i konieczność zmniejszania kosztów utrzymania. Będą też wymienione punkty oświetlenia w szkołach. Wygraliśmy też projekt „Dostępna szkoła”. Tylko dwie gminy z województwa lubelskiego dostaną na to pieniądze, w tym Józefów. To pilotażowy program i „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” mówię o tym jako pierwszej. To w granicach 1,35 mln złotych na zadania związane z uczniami niepełnosprawnymi



Roman Dziura: Wygraliśmy projekt „Dostępna szkoła”. To pilotażowy program i „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” mówię o tym jako pierwszej. To w granicach 1,35 mln złotych na zadania związane z uczniami niepełnosprawnymi w szkołach.

w szkołach. Przynajmniej jedna z łazienek w każdej ze szkół, będzie wykonana od podstaw.

■ A jest w gminie Józefów coś takiego jak drogi?

Zapraszam do wizyty. Proszę przejechać i osobiście zobaczyć, w jakim są stanie w naszej gminie. Szczerze? Z drogami w gminie Józefów jest luksusowo, można powiedzieć.

■ Przepraszam, jak? Bo takich słów, to nie było jeszcze w żadnej gminie.

A u nas jest luksusowo. W bardzo dużym tempie to zmieniamy. W ubiegłym roku wybudowaliśmy odcinek Józefów – Osuchy. Prawie 13 kilometrów, dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. W tym roku kolejne dwa odcinki poszły.

W Józefowie Rostoczańskim trzy warstwy dywaniku położone. Podobnie od Ciotuszy Nowej w kierunku Tomaszowa. Do końca wakacji ten odcinek będzie gotowy. Możemy dojechać w sposób komfortowy do wszystkich sąsiednich gmin. Do Łukowej, do Tereszpola, Zwierzyńca, Suśca, Krasnobrodu i za chwilę do Tomaszowa Lubelskiego. Jeszcze chwilowo nieco słabsza łączność jest tylko w kierunku Biłgoraja, ale chcemy i to zmienić. Może za rok, marszałek Michał Mulawa poprowadzi kolarski wyścig Tour de Pologne w kierunku Biłgoraja i ten ostatni odcinek będzie wykonany? Będziemy trzymać kciuki. Jeśli chodzi o drogi, to naprawdę Józefów ma się z czego cieszyć.

Tomasz Zalewa

Himalaista przyjeżdża zdobyć Terespol

TERESZPOL: Znany polski himalaista Adam Bielecki już za kilka dni przyjeżdża do Tereszpola. -

Zainteresowanie jest bardzo duże. Warto się zgłosić, bo nasza sala pomieści kilkadziesiąt osób - mówią organizatorzy spotkania. A to już 21 czerwca (wtorek)

o godzinie 18:00 w Bibliotece Publicznej w Terespolu.

Adam Bielecki jest pierwszym zimowym zdobywcą ośmiotysięczników Gaszebrum I i Broad Peak. Jako 17-latek dokonał samotnego wejścia w stylu alpejskim na szczyt Chan Tegri. Jest najmłodszą osobą, która dokonała wejścia na tę górę. I długo

jeszcze można wymieniać. Generalnie jest uważany za jednego z najlepszych polskich himalaistów młodego pokolenia.

- Mamy kilka projektów, które realizujemy w naszej bibliotece. A w związku z tym, że jest to rok wybitnej himalaistki Wandy Rutkiewicz, to postanowiliśmy zaprosić do Tereszpola Adama

Bieleckiego - tłumaczy Teresa Nizio z Biblioteki Publicznej w Terespolu.

- Dwa lata temu mieliśmy już podobne spotkanie autorskie z legendarnym himalaistą Piotrem Pustelnikiem. Wtedy nasza sala pękała w szwach, dlatego teraz też prosimy o zgłaszanie się wcześniej, żeby wszystkich

chętnych pomieścić - mówi bibliotekarka z Tereszpola.

Zainteresowanie spotkaniem z Adamem Bieleckim rzeczywiście jest duże. Mieszkańcy pytają, a niektórzy robią nawet grupowe rezerwacje. Warto o tym pamiętać, bo sala w bibliotece pomieści około 60 osób. Sam Adam Bielecki zapowiada,

że przywiezie swoją najnowszą książkę, w której chętnie złoży autograf z dedykacją.

Spotkanie z Adamem Bieleckim we wtorek 21 czerwca w Terespolu. Szczegóły i rezerwacja miejsc pod numerem tel.: tel. 603961910, 606157415.

Tomasz Zalewa

BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Chcemy być nowym uzdrowiskiem!

Rozmowa ze Zbigniewem Pyczko – wójtem Gminy Biszcza

■ Dobrze pan zna premiera Morawieckiego?

(cisza). Nie, nie znam. Osobiście nie znam pana premiera Morawieckiego.

■ A może przynajmniej wicepremiera Sasina?

Tego pana tak. Jak najbardziej.

■ Bo próbuję ustalić, dlaczego Gmina Biszcza dostała z „Polskiego Ładu” najwięcej pieniędzy w całym powiecie biłgorajskim.

(śmiech). Po prostu napisaliśmy w gminie dobre wnioski, które zostały wysoko ocenione. Rząd uznał, że te pieniądze są adekwatne do naszych potrzeb i tyle. Z czego bardzo się cieszymy w Biszczy i bardzo dziękujemy.

■ Chce mi pan powiedzieć, że w innych gminach w naszym powiecie nie potrafili pisać dobrych wniosków?

Nie, nie. Tego absolutnie nie powiedziałem. Wszyscy piszą pewnie dobre wnioski, ale widocznie my napisaliśmy bardzo dobre wnioski o dofinansowanie inwestycji. Będę szczerzy. W pierwszej edycji „Nowego Ładu” to my dostali-

śmy mniej pieniędzy niż inne okoliczne gminy. Może to tutaj należałoby upatrywać, że teraz ktoś pamiętał o Biszczy?

■ Ponad 15 milionów złotych, to jest niezły dowód pamięci...

I już robimy z niego użytek. Drogi, drogi i jeszcze raz drogi. W Biszczy tych gminnych dróg mamy naprawdę sporo. Mówię o drogach, przy których mieszkają ludzie i muszą dojechać do domu. Jest tych dróg sporo do zrobienia i w miejscowości Bukowina i w samej Biszczy. Także jakieś 10,5 miliona złotych pójdzie tylko na same drogi.

■ Ale prawie „piątka” jeszcze panu zostaje.

Drugi wniosek, czyli 4,75 mln złotych, to są pieniądze skierowane do samego centrum Gminy Biszcza. Zrobimy pasaż pieszo-jezdny, będzie wykonany nowy chodnik, ale też infrastruktura sportowa i turystyczna. Chcemy uporządkować teren w centrum Biszczy, także przy Urzędzie Gminy i przy Gminnym Ośrodku Kultury, który jest w tej chwili modernizowany.

■ Na jakie inwestycje Biszcza nie dostała pieniędzy?

Naszym dużym problemem jest sieć wodociągowa. Jest



Zbigniew Pyczka - wójt gm. Biszcza
Zbigniew Pyczko: Wszyscy piszą pewnie dobre wnioski, ale widocznie my napisaliśmy bardzo dobre wnioski.

już po prostu stara. Łada dzień rozstrzygniemy przetarg na modernizację oczyszczalni ścieków, plus rozbudowę sieci. Na to pilnie potrzebujemy pieniędzy z zewnątrz. Jeśli będzie taka możliwość, to na pewno na to złożymy kolejny wniosek.

■ Pana koledzy, czyli wójtowie innych gmin, mocno się chwalą. Aleksandrów mówi, że u niego są najniższe podatki, Józefów mówi, że ma luksusowe drogi. A pan co ma w Biszczy?

A ja nie mówię. Ja staram się

4,75 mln zł

to są pieniądze skierowane do samego centrum Gminy: pasaż pieszo-jezdny, chodnik, infrastrukturę sportową i turystyczną

robić. A tak szczerze? Drogi powiatowe i gminne nie są w Biszczy wcale najgorsze. Ale my mamy coś innego, czego nie mają inne gminy. Na pewno mogą nam zazdrościć dobrego rozwoju turystyki. Tego potencjału uzdrowiskowego, bo Biszcza chce być uzdrowiskiem!

■ Słucham?!

Tak. Na głębokości około tysiąca metrów zalega u nas woda, która ma właściwości lecznicze. Chcemy ją wydobyć i chcemy w niedługim czasie zostać uzdrowiskiem.

■ Upewnij się. Gmina Biszcza będzie uzdrowiskiem?

A dlaczego nie? Serce uzdrowiska ma być zlokalizowane w okolicy Biszcza-Żary. Czyli tak mniej więcej w środku gminy, przy zbiorniku wodnym Biszcza-Żary. Będzie to strefa A nowego uzdrowiska. Ma około 140 hektarów, tam są włączone i lasy i tereny zielone.

■ Kiedy pierwsi kuracjusze mają zacząć się pakować?

Ale już mogą. Jeśli chodzi o kuracjuszy, czy ludzi, którzy chcą wypocząć, już teraz zapraszam ich do Biszczy. Nad zalew już przyjeżdża sporo gości i turystów.

■ Tylko zalew to ma prawie każda gmina. A to uzdrowisko?

Za kilka lat będzie to gotowe. Zanim powstaną pierwsze ośrodki sanatoryjne w Biszczy i uzdrowiska, to tyle musimy jeszcze poczekać. Najpierw musimy uzyskać statut obszaru uzdrowiskowego. Zaczniemy wydobywać wodę leczniczą, a minister zdrowia musi nas nazwać uzdrowiskiem i wtedy zaczynamy. Do tego czasu zapraszamy do Biszczy, żeby pooddychać uzdrowiskowym biszczańskim powietrzem. Na to nie trzeba czekać.

Tomasz Zalewa

Potok Górny w końcu będzie miał herb. Z panną w biłgorajskim stroju

Potok Górny: Jedyna gmina w powiecie biłgorajskim, która nie ma swojego herbu to Potok Górny. – Nie chcę oceniać poprzedników. Może uznali, że herb jest niepotrzebny? – mówi nam wójt gminy, Stanisław Dyjak. I zapowiada, że nowy herb wkrótce będzie. Jako pierwsi pokazujemy projekt.

Potok Górny wystąpił właśnie do Komisji Heraldycznej MSWiA w Warszawie o zaopiniowanie i zaakceptowanie projektu nowego herbu.

- Jak tylko zostałem wójtem, to chciałem wzmocnić, a właściwie w ogóle stworzyć jakąś identyfikację wizerunkową naszej gminy. Żeby miała swoje logo, czy jak inne gminy, swój herb. Kiedy byłem w Biłgoraju na spotkaniu

z prezydentem RP Andrzejem Dudą, prezentowały się tam wszystkie gminy powiatu biłgorajskiego. Policzyłem i na 13 gmin plus miasto Biłgoraj, to tylko my nie mieliśmy swojego herbu. Postanowiłem, że na pewno się to zmieni – tłumaczy wójt Potoka Górnego.

Rada Gminy Potok Górny podjęła już uchwałę w sprawie nowego herbu. Mało tego, jest już wybrany jego projekt: - Otrzymaaliśmy siedem różnych propozycji przygotowanych przez profesora z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wybraliśmy jedną z nich i czekamy teraz na jej zatwierdzenie – mówi nam Dyjak.

Projektant powinien kierować się ściśle ze sobą związanymi dwoma kryteriami: merytorycznym oraz historycznym – czytamy w wytycznych Komisji Heraldycznej. Pierwsze kryterium oznacza potrzebę stosowania się do ogólnie przyjętych, uniwer-

salnych zasad danej dziedziny. Drugim wyznacznikiem poprawności jest respektowanie zasad związanych z tworzeniem symboli właściwych lokalnej tradycji, wyrażającej z wielowiekowego obyczaju polskiego lub z cech właściwych regionalizmom.

Jak będzie wyglądał herb Gminy Potok Górny?

- Tam będzie kobieta ubrana w strój regionalny. Na dole płynie potok i w herbie są jeszcze jelita, na pamiątkę jelit, które wypłynęły z rany rycerza i które są charakterystyczne dla Zamoyskich. Ten motyw występuje w wielu herbach - tłumaczy wójt gminy Potok Górny.

Oto projekt herbu i jego uzasadnienie.

Na tarczy późnogotyckiej typu hiszpańskiego:

W polu czerwonym nad pofalowanym pasem srebrnym u podstawy panna w biłgorajskim stroju

ludowym w barwach naturalnych z trójlistną gałązką złotą w prawej ręce.

Uzasadnienie: Panna w biłgorajskim stroju ludowym w barwach naturalnych odwołuje się do charakterystycznej dla tego regionu kultury ludowej. Biłgorajski strój występuje wyłącznie na obszarze tego powiatu. Jest niepowtarzalny i zawiera w sobie cechy, zarówno wschodnio-polskie, jak i zachodnio-ruskie. Ponadto postać panny nawiązuje do pierwotnej nazwy Potoka Górnego – Dziewiczy Potok.

Trójlistna gałązka lipy złoty w prawej ręce panny nawiązuje do nazwy największej miejscowości gminy Potok Górny, a mianowicie Lipin, które obecnie podzielone jest na trzy sołectwa: Lipiny Dolne, Lipiny Górne-Borowina i Lipiny Górne-Lewki. Ponadto kilka pozostałych sołectw nosi nazwy bezpośrednio nawiązujące

PROJEKTY HERBU GMINY POTOK GÓRNY

Wersja nr 7



Fot. UC Potok Górny

Projekt nowego herbu gminy Potok Górny. Na tarczy późnogotyckiej typu hiszpańskiego. W polu czerwonym nad pofalowanym pasem srebrnym u podstawy, panna w biłgorajskim stroju ludowym w barwach naturalnych z trójlistną gałązką złotą w prawej ręce

do szesnastowiecznej kolonizacji na terenach puszczańskich: Dąbrówka, Jasiennik Stary, Jedlinki i przysiółek Borowina. Gmina leży na południowych rubieżach Puszczy Solskiej i Lasów Janowskich.

Srebrny pofalowany pas symbolizujący wody (morze, rzeki, jeziora i potoki) odnosi się bezpośrednio do nazwy Gminy – Potok, jako element tzw. herbu mówiącego.

Tomasz Zalewa

Nie chcą trenować, tylko pograć w meczu

Rozmowa z Bogdanem Antolakiem – trenerem piłkarzy Tanew Majdan Stary

■ **Próbowałem policzyć, w ilu klubach piłkarskich pan pracował, ale mam z tym trochę problem. Może pan pomóc.**

Aż tyle ich było? Myślę, że wcale nie aż tak dużo. Pomogę z miłą chęcią, bo nie zajmie to długo. Przede wszystkim jestem wychowany i najwięcej lat spędziłem w Gromie Różaniec. Ze dwa lata z przerwami pracowałem w Olimpiakosie Tarnogród, ale to z grupami młodzieżowymi. Była też Victoria Łukowa, tam byłem 1,5 roku i teraz jest Majdan Stary.

■ **Do czego panu potrzebny ten Majdan Stary? Do nowego klubu przychodzi się z dwóch powodów: a) dobra kasa i warunki, b) duża szansa na sukces sportowy.**

No to szczerze, teraz ani jedno, ani drugie.

■ **To po co pan się zgodził? Spełnianie marzeń.**

A to ciekawe. I jakie marzenia chce pan spełnić w Majdanie Starym?

Trenowanie drużyny. To jest to, co lubię najbardziej, to jest to, co sprawia mi największą przyjemność i daje największą satysfakcję. Ja w sercu i w duszy jestem trenerem piłki nożnej i to jest po prostu moje życie. Ta przerwa i brak trenowania przez 10 miesięcy powodowały, że z każdą chwilą było mi bez tego coraz

trudniej. Po prostu chciałem do tego wrócić. Tylko kwestią niewiadomą było, do jakiej drużyny. Jako trener doprowadziłem Grom Różaniec do IV ligi i myślę, że to była najlepsza nagroda. Miałem ostatnio kilka propozycji, ale z takich klubów, gdzie na treningi przychodziły cztery osoby. Mnie to kompletnie nie interesuje. Z czterema ludźmi to można sobie trenować lekkoatletykę, a nie piłkę nożną.

■ **Dlaczego pan dalej nie pracuje w Gromie Różaniec, skoro to pana dziecko?**

Z Gromem przeszedłem praktycznie całą drogę. Od klasy B, aż do IV ligi, gdzie klub gra w tej chwili. Byłem tam piłkarzem, byłem tam trenerem, ten klub to było moje życie.

■ **O tym wiem. I chce mi pan powiedzieć, że dzisiaj nie jest panu przykro?**

Mnie jest przykro tylko z jednego powodu. Ponieważ odchodząc z klubu w Różaniec, widziałem już, że ja tym piłkarzom Gromu w tym momencie nic nowego nie dam. Oni potrzebowali innych bodźców, żeby grać lepiej, a ja nie potrafiłem im tego dać. Oni mnie znali jak własną kieszeń. Ja tam byłem nie tylko trenerem, ale osobą, która tym chłopakom właściwie we wszystkim pomaga. Ale też ja nie porzuciłem i nie zostawiłem tego klubu, tylko przekazałem to swojemu wieloletniemu piłkarzowi Markowi Grelakowi, który prowadził przez lata, grupy



Bogdan Antolak: Zespół Tanwi wierzy i będzie grał do ostatniej kolejki o ten awans.

Poziom jest niestety taki, jaki jest. Nie ma się co oszukiwać, że liga okręgowa w tym roku mówiąc delikatnie nie stoi na najwyższym poziomie

młodzieżowe. Wiedziałem, że oddaję to w dobre ręce. Nie wiem, co będzie kiedyś. Może moje drogi z Gromem Różaniec znowu się zejdą, tylko potrzebowaliśmy odpoczynku? Ale dla dobra tego klubu uznałem, że to rozstanie jest nam potrzebne. Przynajmniej na jakiś czas. Mało dziś jest już trenerów takich, jak kiedyś sir Alex Ferguson, który spędził w Manchesterze United aż 27 lat. Teraz 3-4 sezony i to się zmienia, to jest już naturalne. Za długo w jednym klubie, to już jest element zmęczenia dla obu stron. Ja byłem 11 lat w jednym klubie i chyba niewielu takich trenerów jest w powiecie biłgorajskim. Ja zresztą dalej jestem chyba

wpisany jako członek zarządu Gromu Różaniec, ale odkąd podjąłem pracę w Majdanie Starym, to już się od tego odcinam. Nie jestem absolutnie w dwóch klubach.

■ **Wprowadził pan Grom Różaniec do IV ligi, ale powtórzenie tego w tym sezonie z Tanwią Majdan Stary graniczy z cudem.**

Zgadza się. Ale ważna jest świadomość, że ta drużyna nadal w to wierzy. Zespół Tanwi wierzy i będzie grał do ostatniej kolejki o ten awans. Jeżeli nie będzie awansu, to świat się nie zawali. Ale jeżeli nie będzie walki i ambicji, to już znacznie gorzej. Obecni piłkarze tłumaczyli mi, że kiedyś już była podobna sytuacja. Pewniakiem do awansu nie była Tanew Majdan, a wygrała ligę. I tutaj, dopóki są nawet matematyczne szanse, to ci chłopcy chcą w to wierzyć i chcą o to walczyć. Zawodnicy i działacze po to mnie ściągnęli, żeby ta drużyna robiła postępy, żeby nie było stagnacji i marazmu. I to mnie bardzo cieszy, bo po to jest się trenerem. Niech utrzymają to, co świetnie robili przez ostatni okres i myślimy o przyszłości. Przy słabszych wynikach w ostatnim okresie, uznali, że przydam się w tym klubie i zrobię wszystko, żeby pomóc.

■ **Zostaje pan w Majdanie Starym na kolejny sezon?**

Nie wiem jeszcze. Rozmawiałem z zarządem Tanwi, że pracuję do końca tego sezonu. Cel jest taki, żeby zakończyć te rozgrywki jak najwyżej.

I jeżeli tak będzie i jeżeli okaże się, że moja forma pracy jest skuteczna i że nadajemy na tych samych falach, to zostaję w Majdanie Starym na dłużej. Ale jeżeli stwierdzą, że liczyli na coś innego, to mówimy sobie bez żalu: do widzenia. Takie mamy ustalenia. Na dzisiaj wydaje się, że kwestia przedłużenia umowy to formalność. Zdecydujemy po ostatnim meczu.

■ **Jeden z trenerów powiedział mi, że poziom w zamojskiej okręgówce jest po prostu dramatyczny. Każdy może wygrać i przegrać z każdym. Taka loteria jak na szkolnym boisku.**

Poziom jest niestety taki, jaki jest. Nie ma się co oszukiwać, że liga okręgowa w tym roku, mówiąc delikatnie, nie stoi na najwyższym poziomie. Ale wynika to z jednego powodu. Takie drużyny jak np. Błękitni Obsza, gdzie się nie trenuje regularnie i tak są w czołówce ligi, bo u innych jest podobnie, albo jeszcze gorzej. Do takich sytuacji dochodzi coraz częściej. Wielu chłopaków nie lubi chodzić na treningi, bo trening nie sprawia im żadnej przyjemności. Oni chcą tylko pograć w niedzielę w meczu, pokopać trochę i wystarczy. Albo dostaną za to parę groszy, albo nawet nie. Ale to wszystko jest adekwatne do tego, co oni robią i jak to traktują. A bez treningów nie można dobrze grać w piłkę nożną. Jest kilka drużyn na wyższym poziomie. To na pewno Tanew Majdan Stary, na pewno

Miałem ostatnio kilka propozycji, ale z takich klubów, gdzie na treningi przychodziły cztery osoby. Mnie to kompletnie nie interesuje

też Omega Stary Zamość i to wcale nie są drużyny, z którymi każdy może wygrać. I oczywiście Łada Biłgoraj do tego, bo to jest dobra drużyna, tylko serce mi się kraje, bo ten klub nie powinien być w klasie okręgowej, tylko powinien grać przynajmniej w IV lidze. Z tego, co słyszałem, zarząd Łady ma zrobić wszystko, żeby za rok to poprawić. Biłgoraj powinien mieć drużynę złożoną z najlepszych piłkarzy z powiatu i powinien grać co najmniej w IV lidze.

■ **Kto awansuje w tym roku do IV ligi?**

W tym momencie zdecydowanie faworytem do awansu jest Omega Stary Zamość. Myślę, że Obsza straci trochę punktów, bo ma trudne mecze, a my mamy z kolei za dużą stratę. Jesteśmy realistami, ale dopóki są matematyczne szanse, to wszystkie trzy kluby grają o awans. Gdybym miał typować, kto awansuje? Wiadomo, że całym sercem za Tanwią, ale chyba jednak awansuje Omega Stary Zamość. Każdy inny wynik, to byłaby niespodzianka.

Tomasz Zalewa

Jednak trochę wstyd za naszych w Rotterdamie



Fani Łady Biłgoraj razem z kibicami Stali Rzeszów

Sobotni mecz piłkarskiej Ligi Narodów w Rotterdamie. Holandia gra z Polską. Nawet tu było widać powiat biłgorajski. Szkoda tylko, że w takim wydaniu. Dwie grupy polskich kibiców pobiły się ze sobą na trybunach. W jednej z nich fani Łady Biłgoraj, co zresztą widać na zdjęciach.

- W Rotterdamie obecna była delegacja Stali Rzeszów wraz z flagą. Razem z sojusznikami biłgorajskiej Łady stanowili najliczniejszą grupę na sektorze - informują „Podkarpaccy kibice”.

Starcie kiboli trwało kilkadziesiąt sekund, ale to i tak o kilkadziesiąt za długo. Pozo-



Fani Łady Biłgoraj „kibicują” w Rotterdamie

staje niesmak i nadzieja, że fani Łady Biłgoraj z równie wielkim zaangażowaniem będą wspierać

swój ukochany klub na naszych powiatowych boiskach. W najbliższą sobotę mają okazję po-



Fani Łady Biłgoraj „kibicują” w Rotterdamie

kazać to w Łaszczowie. Stadion De Kuip to może nie jest, ale chętnie pokażemy zdjęcia, z na-

dziedzą, że w Rotterdamie to był tylko „wypadek przy pracy”.

Tomasz Zalewa

Finisz coraz bliżej. Faworycy na kolanach



Łada 1945 Biłgoraj pokonała Tanew Majdan Stary 2:1

Piłkarska rywalizacja w niższych ligach - na ostatniej prostej. W IV lidze Grom Różaniec wygrał na wyjeździe i powoli kończy sezon. Emocje są za to niżej. W klasie okręgowej przegrały wszystkie trzy czołowe zespoły!

Na jedną kolejkę przed zakończeniem sezonu w IV lidze wiemy już właściwie wszystko. Awans zapewniła sobie Lublinianka Lublin, a piłkarze z Różańca mają już pewne 10 miejsce w grupie mistrzowskiej. Znacznie ciekawiej jest w zamojskiej klasie okręgowej. W tej kolejce przegrała cała czołówka! W najciekawszym spotkaniu Łada 1945 Biłgoraj pokonała Tanew Majdan Stary 2:1. - Grając w dziewięciu, po bramkach Mykoły Cherniuka i Mariusza Szarlipa wygrywamy z Tanwią Majdan Stary 2:1. Młode Ładziaczki pokazały dziś charakter - cieszy się klub z Biłgoraja. Walczący o awans Błękitni Obsza nie

wykorzystali potknięcia lidera ze Starego Zamościa i też przegrali w Miączynie. Coraz trudniejsza sytuacja we Frampolu, bo Włóknierz tylko zremisował z ostatnim w tabeli Turem Turobin 0:0. W klasie A, Unia Hrubieszów na dwie kolejki przed końcem sezonu, zapewniła sobie już awans do „okręgówki”. Prawdziwe hokejowe wyniki były za to w tej kolejce w klasie B. W grupie I, gdzie grają zespoły z powiatu biłgorajskiego, w czterech meczach, padło aż 25 goli! Pewni awansu są już piłkarze Relaxu Księżpól, którzy w 15 spotkaniach, tylko jeden zremisowali, tracąc zaledwie 5 goli w całym sezonie. Kompletnie wakacyjnie jest już w II grupie klasy B. Piłkarze Roztocza II Szczepieszyn i Igrosu II Krasnobród na swoje mecze po prostu nie przyjechali. - Po długich przemyśleniach i rozmowach, zawodnicy oraz sztab szkoleniowy drugiej drużyny Roztocza zdecydował, że w ramach protestu nie zagramy dziś meczu w Nieliszu z tamtejszą Deltą. Przepraszamy drużynę

W klasie A Unia Hrubieszów na dwie kolejki przed końcem sezonu zapewniła sobie już awans do „okręgówki”

Kompletnie wakacyjnie jest już w II grupie klasy B. Piłkarze Roztocza II Szczepieszyn i Igrosu II Krasnobród na swoje mecze po prostu nie przyjechali

Delty, ale nagonka na naszą drugą drużynę, szkalowanie i negowanie potrzeby jej powstania doprowadziły do tego, że prawie 40 zawodników zgłoszonych do rozgrywek w rezerwach Roztocza są traktowani jak zło najgorsze. Nie możemy sobie na to pozwolić, ponieważ wszyscy jesteśmy równoprawnymi zawodnikami klubu Roztocze. Gramy w piłkę nożną za darmo dla chwały tego klubu i nikt nie ma prawa negować naszej przynależności i lojalności wobec klubu ASPN Roztocze. Drużynie Delty życzymy samych sukcesów i awansu do klasy A - poinformowali piłkarze ze Szczepieszyna.

Niech to się już kończy. Na szczęście w najbliższy weekend ostatnia kolejka.

Tomasz Zalewa

IV liga

Wyniki 11 kolejki:
Opolanin Opole - Grom 0:1
Świdniczanka - Górnik II 2:3
Kryształ - Lublinianka Lublin 0:1
Huragan Międzyrzec Podlaski - Start Krasnostaw 0:3
Motor II Lublin - Stal Kraśnik 2:2
Powiślak - Granit Bychawa 7:0
Zapowiedź 12 kolejki:

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka Lublin	11	78	24-3
2	Stal Kraśnik	11	71	20-9
3	Świdniczanka	11	69	37-17
4	Motor II Lublin	11	66	29-18
5	Start Krasnostaw	11	64	22-9
6	Huragan Międzyrzec	11	63	15-21
7	Kryształ Werbkowice	11	60	19-18
8	Górnik II Łęczna	11	50	12-28
9	Granit Bychawa	11	50	16-25
10	Grom Różaniec	11	45	15-31
11	Powiślak Końskowola	11	36	21-28
12	Opolanin Opole L	11	36	8-31

Grom Różaniec - Powiślak Końskowola (16.06, 15:00)
Motor II Lublin - Świdniczanka Świdnik (18.06, 17:00)
Kryształ Werbkowice - Huragan Międzyrzec Podlaski (18.06, 17:00)
Stal Kraśnik - Lublinianka Lublin (18.06, 17:00)
Granit Bychawa - Górnik II Łęczna (18.06, 17:00)
Opolanin Opole Lubelskie - Start Krasnostaw (18.06, 17:00)

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 28 kolejki:
Łada Biłgoraj - Tanew Stary 2:1
Andoria Mircze - Omega 4:0
Olimpiakos Tarnogród - Granica Lubycza Królewska 1:6
Pogoń 96 - Roztocze 2:1
Sparta Łabunie - Victoria 3:2
Olimpia Miączyn - Błękitni 2:1
Włóknierz Frampol - Tur 0:0
Korona - Metalowiec Goraj 3:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Omega Stary Zam.	28	67	83-28
2	Błękitni Obsza	28	63	51-20
3	Tanew Majdan Stary	28	60	74-27
4	Łada 1945 Biłgoraj	28	58	68-33
5	Olimpia Miączyn	28	47	56-45
6	Olimpiakos Tarn.	28	40	38-45
7	Korona Łaszczów	28	40	52-47
8	Pogoń 96 Łaszcz.	28	40	55-46
9	Andoria Mircze	28	34	43-48
10	Granica Lubycza K.	28	33	41-46
11	Włóknierz Frampol	28	32	39-66
12	Victoria Łukowa	28	31	51-54
13	Metalowiec Goraj	28	30	31-47
14	Roztocze Szcz.	28	24	30-54
15	Sparta Łabunie	28	22	39-88
16	Tur Turobin	28	13	25-82

Zapowiedź 29 kolejki:
Korona Łaszczów - Łada 1945 Biłgoraj (18.06, 17:00)
Metalowiec Goraj - Włóknierz Frampol (18.06, 18:00)
Tur Turobin - Olimpia Miączyn (19.06, 18:00)
Błękitni Obsza - Sparta Łabunie (18.06.18:00)
Victoria Łukowa - Pogoń 96 Łaszczówka (18.06, 18:00)

KLASA A

Wyniki 24 kolejki:
Olender Sól - Sokół Zwierzyniec 0:1
Orion Jarcia - Tarpan Korchów 3:5
Unia Hrubieszów - Graf 8:2
Gryf Gmina II Zamość - Orion Dereźnia (Dereźnia Solska) 0:2
Ostoja Skierbieszów - Potok 1:2
Orzeł Terespol - Szumy Susiec 2:0
pauzował: Orkan Bełżec

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Unia Hrubieszów	22	59	73-15
2	Orkan Bełżec	22	52	72-24
3	Graf Chodywańce	22	42	63-49
4	Tarpan Korchów	22	37	45-45
5	Potok Sitno	22	35	66-47
6	Orion Dereźnia S.	22	33	44-42
7	Olender Sól	22	31	40-45
8	Sokół Zwierzyniec	23	31	42-49
9	Szumy Susiec	22	21	44-54
10	Gryf Gmina II Z.	22	21	38-57
11	Ostoja Skierbieszów	22	20	30-51
12	Orzeł Terespol	22	17	33-73
13	Orion Jarcia	23	16	45-84

Zapowiedź 25 kolejki:
Orzeł Terespol - Olender Sól (19.06, 18:00)
Szumy Susiec - Ostoja Skierbieszów (19.06, 18:00)
Potok Sitno - Gryf Gmina II Zamość (19.06, 18:00)
Orion Dereźnia (Dereźnia Solska) - Unia Hrubieszów (19.06, 18:00)
Graf Chodywańce - Orkan Bełżec (19.06, 18:00)
Tarpan Korchów - Sokół Zwierzyniec (19.06, 18:00)
pauzuje: Orion Jarcia

KLASA B GR. I

Wyniki 17 kolejki:
Piast Babice - Wrzos Szyszków 7:1
Huragan Chmielek - Relax Księżpól 0:6
Alwa Brody Małe - KS Wola Różaniecka/Luchów 6:0
Rakovia Rakówka - Aleksandria Aleksandrów 4:1
pauzował: Cosmos Józefów

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Relax Księżpól	15	43	63-5
2	Piast Babice	15	31	35-17
3	Alwa Brody Małe	15	28	45-27
4	Aleksandria	15	23	36-32
5	Huragan Chmielek	15	22	31-28
6	Rakovia Rakówka	15	20	28-26
7	KS Wola Róż./Luch.	15	14	26-43
8	Cosmos Józefów	15	13	33-47
9	Wrzos Szyszków	16	4	11-83

Zapowiedź 18 kolejki:
Cosmos Józefów - Rakovia Rakówka (19.06, 13:00)
Aleksandria Aleksandrów - Alwa Brody Małe (19.06, 13:00)
KS Wola Różaniecka/Luchów - Huragan Chmielek (19.06, 13:00)
Relax Księżpól - Piast Babice (19.06, 13:00)
pauzuje: Wrzos Szyszków
Tomasz Zalewa

KLASA B GR. II

Wyniki 17 kolejki:
Delta Nielisz - Roztocze II Szczepieszyn goście nie przyjechali na mecz
Perła Deszkowice - Huragan Hrubieszów 1:8
Sparta Woźuczyn- Ruch Machnów Nowy 9:0
Perła Telatyn - Igros II Krasnobród goście nie przyjechali na mecz
BKS Bodaczów - Szyszła Tarnoszyn 9:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Delta Nielisz	16	43	58-12
2	BKS Bodaczów	17	43	69-20
3	Huragan Hrubieszów	17	43	105-16
4	Sparta Woźuczyn	17	28	60-32
5	Igros II Krasnobród	16	23	34-39
6	Szyszła Tarnoszyn	17	22	41-45
7	Ruch Machnów N.	17	15	31-76
8	Perła Deszkowice	17	10	17-54
9	Perła Telatyn	16	8	21-75
10	Roztocze II	16	6	12-79

Zapowiedź 18 kolejki:
Roztocze II Szczepieszyn- BKS Bodaczów (19.06, 13:00)
Szyszła Tarnoszyn - Perła Telatyn (19.06, 13:00)
Igros II Krasnobród - Sparta Woźuczyn (19.06, 13:00)
Ruch Machnów Nowy - Perła Deszkowice (18.06, 17:00)
Huragan Hrubieszów - Delta Nielisz (19.06, 13:00)
Tomasz Zalewa

Finisz coraz bliżej. Faworycy na kolanach



Łada 1945 Biłgoraj pokonała Tanew Majdan Stary 2:1

Piłkarska rywalizacja w niższych ligach - na ostatniej prostej. W IV lidze Grom Różaniec wygrał na wyjeździe i powoli kończy sezon. Emocje są za to niżej. W klasie okręgowej przegrały wszystkie trzy czołowe zespoły!

Na jedną kolejkę przed zakończeniem sezonu w IV lidze wiemy już właściwie wszystko. Awans zapewniła sobie Lublinianka Lublin, a piłkarze z Różańca mają już pewne 10 miejsce w grupie mistrzowskiej.

Znacznie ciekawiej jest w zamojskiej klasie okręgowej. W tej kolejce przegrała cała czołówka! W najciekawszym spotkaniu Łada 1945 Biłgoraj pokonała Tanew Majdan Stary 2:1. - Grając w dziewięciu, po bramkach Mykoły Cherniuka i Mariusza Szarlipa wygrywamy z Tanwią Majdan Stary 2:1. Młode Ładziaczki pokazały dziś charakter - cieszy się klub z Biłgoraja. Walczący o awans Błękitni Obsza nie

wykorzystali potknięcia lidera ze Starego Zamościa i też przegrali w Miączynie. Coraz trudniejsza sytuacja we Frampolu, bo Włókniarz tylko zremisował z ostatnim w tabeli Turem Turobin 0:0.

W klasie A, Unia Hrubieszów na dwie kolejki przed końcem sezonu, zapewniła sobie już awans do „okręgówki”. Prawdziwe hokejowe wyniki były za to w tej kolejce w klasie B. W grupie I, gdzie grają zespoły z powiatu biłgorajskiego, w czterech meczach, padło aż 25 goli! Pewni awansu są już piłkarze Relasu Księżpól, którzy w 15 spotkaniach, tylko jeden zremisowali, tracąc zaledwie 5 goli w całym sezonie. Kompletnie wakacyjnie jest już w II grupie klasy B. Piłkarze Roztocza II Szczepieszyń i Igrosu II Krasnobród na swoje mecze po prostu nie przyjechali. - Po długich przemyśleniach i rozmowach, zawodnicy oraz sztab szkoleniowy drugiej drużyny Roztocza zdecydował, że w ramach protestu nie zagramy dziś meczu w Nieliszu z tamtejszą Deltą. Przepraszamy drużynę

W klasie A Unia Hrubieszów na dwie kolejki przed końcem sezonu zapewniła sobie już awans do „okręgówki”

Kompletnie wakacyjnie jest już w II grupie klasy B. Piłkarze Roztocza II Szczepieszyń i Igrosu II Krasnobród na swoje mecze po prostu nie przyjechali

Deltę, ale nagonka na naszą drugą drużynę, szkalowanie i negowanie potrzeby jej powstania doprowadziły do tego, że prawie 40 zawodników zgłoszonych do rozgrywek w rezerwach Roztocza są traktowani jak zło najgorsze. Nie możemy sobie na to pozwolić, ponieważ wszyscy jesteśmy równoprawnymi zawodnikami klubu Roztocze. Gramy w piłkę nożną za darmo dla chwały tego klubu i nikt nie ma prawa negować naszej przynależności i lojalności wobec klubu ASPN Roztocze. Drużynie Deltę życzymy samych sukcesów i awansu do klasy A - poinformowali piłkarze ze Szczepieszyń.

Niech to się już kończy. Na szczęście w najbliższy weekend ostatnia kolejka.

Tomasz Zalewa

IV liga

Wyniki 11 kolejki:
Opolanin Opole - Grom 0:1
Świdniczanica - Górnik II 2:3
Kryształ - Lublinianka Lublin 0:1
Huragan Międzyrzec Podlaski - Start Krasnystaw 0:3
Motor II Lublin - Stal Kraśnik 2:2
Powiślak - Granit Bychawa 7:0
Zapowiedź 12 kolejki:

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka Lublin	11	78	24-3
2	Stal Kraśnik	11	71	20-9
3	Świdniczanica	11	69	37-17
4	Motor II Lublin	11	66	29-18
5	Start Krasnystaw	11	64	22-9
6	Huragan Międzyrzec	11	63	15-21
7	Kryształ Wierbkowice	11	60	19-18
8	Górnik II Łęczna	11	50	12-28
9	Granit Bychawa	11	50	16-25
10	Grom Różaniec	11	45	15-31
11	Powiślak Końskowola	11	36	21-28
12	Opolanin Opole L	11	36	8-31

Grom Różaniec - Powiślak Końskowola (16.06, 15:00)
Motor II Lublin - Świdniczanica Świdnik (18.06, 17:00)
Kryształ Wierbkowice - Huragan Międzyrzec Podlaski (18.06, 17:00)
Stal Kraśnik - Lublinianka Lublin (18.06, 17:00)
Granit Bychawa - Górnik II Łęczna (18.06, 17:00)
Opolanin Opole Lubelskie - Start Krasnystaw (18.06, 17:00)

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 28 kolejki:
Łada Biłgoraj - Tanew Stary 2:1
Andoria Mircze - Omega 4:0
Olimpiakos Tarnogród - Granica Lubycza Królewska 1:6
Pogoń 96 - Roztocze 2:1
Sparta Łabunie - Victoria 3:2
Olimpia Miączyn - Błękitni 2:1
Włókniarz Frampol - Tur 0:0
Korona - Metalowiec Goraj 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Omega Stary Zam.	28	67	83-28
2	Błękitni Obsza	28	63	51-20
3	Tanew Majdan Stary	28	60	74-27
4	Łada 1945 Biłgoraj	28	58	68-33
5	Olimpia Miączyn	28	47	56-45
6	Olimpiakos Tam.	28	40	38-45
7	Korona Łaszczów	28	40	52-47
8	Pogoń 96 Łaszcz.	28	40	55-46
9	Andoria Mircze	28	34	43-48
10	Granica Lubycza K.	28	33	41-46
11	Włókniarz Frampol	28	32	39-66
12	Victoria Łukowa	28	31	51-54
13	Metalowiec Goraj	28	30	31-47
14	Roztocze Szcz.	28	24	30-54
15	Sparta Łabunie	28	22	39-88
16	Tur Turobin	28	13	25-82

Zapowiedź 29 kolejki:
Korona Łaszczów - Łada 1945 Biłgoraj (18.06, 17:00)
Metalowiec Goraj - Włókniarz Frampol (18.06, 18:00)
Tur Turobin - Olimpia Miączyn (19.06, 18:00)
Błękitni Obsza - Sparta Łabunie (18.06.18:00)
Victoria Łukowa - Pogoń 96 Łaszczówka (18.06, 18:00)

KLASA A

Wyniki 24 kolejki:
Olender Sól - Sokół Zwierzyniec 0:1
Orion Jarcia - Tarpan Korchów 3:5
Unia Hrubieszów - Graf 8:2
Gryf Gmina II Zamość - Orion Dereżnia (Dereżnia Solska) 0:2
Ostoja Skierbieszów - Potok 1:2
Orzeł Terespol - Szumy Susiec 2:0
pauzował: Orkan Bełżec

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Unia Hrubieszów	22	59	73-15
2	Orkan Bełżec	22	52	72-24
3	Graf Chodywańce	22	42	63-49
4	Tarpan Korchów	22	37	45-45
5	Potok Sitno	22	35	66-47
6	Orion Dereżnia S.	22	33	44-42
7	Olender Sól	22	31	40-45
8	Sokół Zwierzyniec	23	31	42-49
9	Szumy Susiec	22	21	44-54
10	Gryf Gmina II Z.	22	21	38-57
11	Ostoja Skierbieszów	22	20	30-51
12	Orzeł Terespol	22	17	33-73
13	Orion Jarcia	23	16	45-84

Zapowiedź 25 kolejki:
Orzeł Terespol - Olender Sól (19.06, 18:00)
Szumy Susiec - Ostoja Skierbieszów (19.06, 18:00)
Potok Sitno - Gryf Gmina II Zamość (19.06, 18:00)
Orion Dereżnia (Dereżnia Solska) - Unia Hrubieszów (19.06, 18:00)
Graf Chodywańce - Orkan Bełżec (19.06, 18:00)
Tarpan Korchów - Sokół Zwierzyniec (19.06, 18:00)
pauzuje: Orion Jarcia

KLASA B GR. I

Wyniki 17 kolejki:
Piast Babice - Wrzos Szyszków 7:1
Huragan Chmielek - Relax Księżpól 0:6
Alwa Brody Małe - KS Wola Różaniecka/Luchów 6:0
Rakovia Rakówka - Aleksandria Aleksandrów 4:1
pauzował: Cosmos Józefów

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Relax Księżpól	15	43	63-5
2	Piast Babice	15	31	35-17
3	Alwa Brody Małe	15	28	45-27
4	Aleksandria	15	23	36-32
5	Huragan Chmielek	15	22	31-28
6	Rakovia Rakówka	15	20	28-26
7	KS Wola Róż./Luch.	15	14	26-43
8	Cosmos Józefów	15	13	33-47
9	Wrzos Szyszków	16	4	11-83

Zapowiedź 18 kolejki:
Cosmos Józefów - Rakovia Rakówka (19.06, 13:00)
Aleksandria Aleksandrów - Alwa Brody Małe (19.06, 13:00)
KS Wola Różaniecka/Luchów - Huragan Chmielek (19.06, 13:00)
Relax Księżpól - Piast Babice (19.06, 13:00)
pauzuje: Wrzos Szyszków
Tomasz Zalewa

KLASA B GR. II

Wyniki 17 kolejki:
Delta Nielisz - Roztocze II Szczepieszyń goście nie przyjechali na mecz
Perła Deszkowice - Huragan Hrubieszów 1:8
Sparta Woźuczyn - Ruch Machnów Nowy 9:0
Perła Telatyn - Igros II Krasnobród goście nie przyjechali na mecz
BKS Bodaczów - Szyszła Tarnoszyn 9:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Delta Nielisz	16	43	58-12
2	BKS Bodaczów	17	43	69-20
3	Huragan Hrubieszów	17	43	105-16
4	Sparta Woźuczyn	17	28	60-32
5	Igros II Krasnobród	16	23	34-39
6	Szyszła Tarnoszyn	17	22	41-45
7	Ruch Machnów N.	17	15	31-76
8	Perła Deszkowice	17	10	17-54
9	Perła Telatyn	16	8	21-75
10	Roztocze II	16	6	12-79

Zapowiedź 18 kolejki:
Roztocze II Szczepieszyń - BKS Bodaczów (19.06, 13:00)
Szyszła Tarnoszyn - Perła Telatyn (19.06, 13:00)
Igros II Krasnobród - Sparta Woźuczyn (19.06, 13:00)
Ruch Machnów Nowy - Perła Deszkowice (18.06, 17:00)
Huragan Hrubieszów - Delta Nielisz (19.06, 13:00)
Tomasz Zalewa

„Historia pewniej stokrotki” gra i zdobywa nagrody



Adam Kozera, założyciel grupy
To, co robimy, jest formą terapii
dla naszych mieszkańców. Bo teatr
kumuluje różne działania - muzyczne,
plastyczne, logopedyczne, ruchowe

Grupa o tyle wyjątkowa, bo składająca się z osób z różnym stopniem niepełnosprawności intelektualnej

„Historia pewnej stokrotki” to historia o... gwiazdach. I to nie były jakich gwiazdach, bo muzyki i teatru: wyjątkowej grupie teatralnej z Teodorówki, składającej się z osób niepełnosprawnych intelektualnie.

„Historia pewnej stokrotki” to nazwa grupy teatralnej działającej przy Domu Pomocy Społecznej w Teodorówce. Grupa o tyle wyjątkowa, bo składająca się z osób z różnym stopniem niepełnosprawności intelektualnej. Zespół teatralny aktywnie działa od 1996 roku. Ostatnie osiągnięcie, jakim mogą pochwalić się aktorzy, to wyróżnienie, które otrzymali 25 maja bieżącego roku za sztukę „Bajka o królu” w IV Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Artystycznej Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną „Przystanek Talentowo” w Nałęczowie.

Historia Historii...

Pierwotnie grupa powstała jako zespół muzyczny. Pierwszą piosenką, którą udało nam się wspólnie zaśpiewać, było: „Gdzie strumyk płynie z wolna”. W nawiązaniu do tej tematyki umieściliśmy stokrotkę w nazwie naszego zespołu – wspomina założyciel i główny opiekun grupy Adam Kozera, instruktor terapii rytmiczno-muzycznej w Domu Pomocy Społecznej w Teodorówce.

Opiekunowie postawili na muzykę ludową i skupili zainteresowania pensjonariuszy wokół folkloru, jako że większość z nich pochodziła ze wsi. Następnie przyszły też zainteresowania teatrem. Łatwo nie było. Wielu mieszkańców miało i nadal ma problemy z mową. Postawili

więc na pantomimę. Muzyka natomiast stanowiła narrację. W tej konwencji powstały spektakle „Kolo Jana” – przedstawienie otrzymało wyróżnienie w międzynarodowym przeglądzie teatralnym dla osób z niepełnosprawnością intelektualną „PUMA” w Dąbrowie Górniczej oraz „Bal Marionetek” – chwytliwy spektakl wystawiany na wielu scenach.

Jednak to spektakle okolicznościowe są „perełkami” grupy. Aktorzy mają w swoim dorobku misteria wielkanocne: „Pójdź za mną” – sztuka do muzyki Rubika, „Zapatrzeni w krzyż” oraz „Dom na skale”.

Wystawiają również przedstawienie bożonarodzeniowe pt. „O Jagusi, która omal nie wpuściła diabła do domu na wigilię”. Scenariusz do sztuki powstał na podstawie wspomnień i opowieści mieszkańców, które są związane z obchodami świąt Bożego Narodzenia w ich rodzinnych domach.

Wyróżniona sztuka słowa

Pomimo swoich niedyspozycji grupa nie idzie na łatwiznę. Zrobiła to, co dla jej członków najtrudniejsze – powstała sztuka słowa – „Bajka o królu” według Jana Brzechwy. Na „Przystanku Talentowo” zdobyła za nią wyróżnienie. Wcześniej słowo również pojawiało się w ich ludowych spektaklach obrzędowych, takich jak: „Kiszenie Kapusty” czy „Od Sokoła do Anioła”. Są to regionalne sztuki ludowe zapożyczone od grupy obrzędowej z okolic Korytkowa.

– Wszystko, co robimy, jest formą terapii dla naszych mieszkańców. Bo teatr kumuluje różne działania - muzyczne, plastyczne, logopedyczne,



Grupa wznowiła działalność po dwuletniej przerwie. Jest po dwóch przeglądach sztuki teatralnej - w Biłgoraju i w Nałęczowie. Zdążyła już też wystawić spektakl „Zapatrzeni w krzyż” oraz wyróżnioną „Bajkę o królu”

ruchowe. Przy każdym wydarzeniu angażujemy pracownię krawiecką do wykonania kostiumów, pracownię plastyczną przygotowuje scenografię. Nie wszyscy chcą występować na scenie. Część mieszkańców działa za kulisami. Mamy takiego pensjonariusza, Andrzeja, złotą rączkę, który przychodzi tylko po to, by pomóc budować scenografię – tłumaczy założyciel grupy Adam Kozera.

Przy Domu Pomocy w Teodorówce działa stowarzyszenie „Stokrotka”, którego nazwa nawiązuje do nazwy grupy. Dzięki „Stokrotce” zespołowi udało się dofinansować pracownię. Ma teraz profesjonalne światła teatralne i świetne nagłośnienie.

26 lat pasji i zaangażowania

Założycielem i wieloletnim opiekunem grupy jest Adam Kozera, były nauczyciel muzyki w szkole podstawowej.

– Przy moich mieszkańcach sam rozwinąłem zainteresowania teatrem. Tym sposobem trafiłem do grupy teatralnej przy Biłgorajskim Centrum Kultury. Tam uczę się i pogłębiam zainteresowania, by potem

przekazać je naszym mieszkańcom.

Instruktor terapii rytmiczno-muzycznej brał udział w spektaklach: „Ożenek”, „Damy i Huzary”, „Zemsta”, „Mąż zmarł, ale już mu lepiej” i w kilku innych. Pan Adam występuje również w premierowej sztuce BCK-u „Hrabia, czyli jak ukraść pół miasta”. Pensjonariusze przyjeżdżają na spektakle z udziałem lidera ich grupy teatralnej, by czerpać inspiracje do dalszej pracy.

Co dalej?

Pandemia wstrzymała działania grupy na dwa lata. Teraz jej członkowie wznowili działalność z pełną mocą. Są po dwóch przeglądach sztuki teatralnej - w Biłgoraju i w Nałęczowie. Zdążyli już też wystawić spektakl „Zapatrzeni w krzyż” oraz wyróżnioną „Bajkę o królu”. Przygotowują się do imprezy związanej z uroczystością świętego brata Alberta, który jest patronem kaplicy w ich Domu Pomocy. Planują również oddać hołd śp. Księdzu Bogusławowi Wojtasiukowi - założycielowi, sponsorowi i wieloletniemu kapelanowi kaplicy.

Natalia Raćaitis



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

informi
meble na miarę



- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.informi.pl

KOMFORT®

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY



501-749-427

biuro.rafmet@o2.pl